

RADA NACZELNA PPS obraduje dziś w Warszawie

W sobotę dnia 18 bm. odbędzie się w Warszawie posiedzenie Rady Naczelnej Polskiej Partii Socjalistycznej.

Na posiedzeniu tym Sekretarz Generalny PPS tow. Józef Cyrankiewicz wygłosi referat polityczny. Referat gospodarczy wygłosi członek Komisji Politycznej CKW tow. Adam Rapacki.

Obrazy Rady Naczelnej toczyć się będą w siedzibie Stołecznego Komitetu PPS przy ul. Mokotowskiej 24. Początek posiedzenia o godz. 9 rano.

Bandyci nie powstrzymają marszu Polski Ludowej do socjalizmu

Bandyci faszystowskie zamordowali, dnia 13 bm. w gminie Ryczywół, pow. Kozienicki, sekretarza Komitetu gminnego PPS i Komendanta miejscowej ORMO, tow. JANA WIŚNIEWSKIEGO.

Bandyci faszystowskie zamordowali dnia 15 bm. w gminie Starożyby, pow. plockiego, trzech towarzyszy z Polskiej Partii Robotniczej, sekretarza Komitetu gminnego PPR i członka Gminnej Rady Narodowej tow. STANISŁAWA WITKOWSKIEGO, członka Komitetu gminnego PPR i Gminnej Rady Narodowej, tow. JANA GOŁENIEWSKIEGO oraz tow. FELIKSA MODZELEWSKIEGO. Mordercy po dokonaniu zabójstw zdemolowali Urząd Gminy i obrabowali kasę urzędu i spółdzielni wiejskiej.

W latach 1945 — 46 hukali bandyci na wsi polskiej, korzystając z powojennego chaosu. Agenci obcych mocarstw, zdrajcy Polski mordowali Jej budowniczych. Państwo ludowe uchroniło zbrodnie i rozprawiło się z politycznym i zwykłym bandytyzmem.

Dzisiaj, kiedy stosunki w kraju ustabilizowały się, kiedy zapanował ład i porządek, kiedy rozwija się nasza gospodarka, kiedy umacnia się nasza wolność i niepodległość, agenci próbują na nowo macieć. Grają swoją bandycką stawkę, w chwili wielkich przeobrażeń, w przededniu połączenia PPS i PPR, w chwili wytyczenia perspektyw rozwoju wsi polskiej.

Walka o socjalizm jest twardą i nieustępliwą walką. Na każdym etapie padają ofiary. Każdy z nas musi być gotów do poświęceń.

przód kosztuje życie najlepszych, najbardziej oddanych spośród nas. Nie znaczący to, aby nikczemne zbrodnie reakcji mogły opóźnić nasz marsz. Z bandytami, obcymi nam, mordercami zła węgla Polska Ludowa da sobie radę. Zbrodnia zostanie uderzona w zarodek.

Pracuje jednocześnie śmierć towarzyszy z PPS i PPR w dwóch różnych wojennych uderzeniach: w walce o wolność i w walce o socjalizm. Nie tak nie łączymy, jak wspólna walka, wspólnie przełana krew.

Towarzysze Wiśniewski, Witkowski, Gołeniewski i Modzelewski, którzy zginęli w przeddzień jedności, byli już zjednoczeni. Ich śmierć ostrywa żalobę standardy PPR-owskie i standardy PPS-owskie.

Nowe dekrety

Prezydent R.P. zarządził ogłoszenie w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej następujących dekrety:

- o uposażeniu nauczycieli szkół państwowych i publicznych;
- w sprawie pełnienia czynności w zakresie spraw, należących do związków samorządu terytorialnego przez pracowników urzędów administracji ogólnej;
- o zmianie rozporządzenia Prezydenta R.P. z dnia 22 marca 1928 r. o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych;
- o zmianie przepisów wprowadzających kodeks postępowania cywilnego;
- o zmianie rozporządzenia Prezydenta R.P. z dnia 23 grudnia 1927 roku o granicach Państwa;
- o rozciągnięciu na cały obszar woj. śląskiego mocy obowiązującej rozporządzenia Prezydenta R.P. o zapatrzeniu ludności w wodę i o usuwaniu nieczystości i wód opadowych.

Drobnni i średni rolnicy otrzymają kredyty indywidualne

Nowe przepisy Ministerstwa Skarbu w sprawie ułatwień kredytowych

W celu poprawy warunków bytu drobnych i średnich rolników Ministerstwo Skarbu wprowadziło ostatnio cały szereg ułatwień w przyznawaniu im najbardziej potrzebującym pomocy indywidualnym gospodarstwom rolnym. Podjęta akcja będzie połączona z usprawnieniem wszystkich formalności z otrzymaniem kredytów.

Biskupi niemieccy podejmują ofensywę na związki zawodowe

PRAGA (PAP). Agencja „Telepress” donosi z Berlina, że trzech biskupów katolickich w Hesji (amerykańska strefa okupacyjna), przyłączyło się do władz wojskowych USA i do partii prawicowych w ich ciągłych napaściach na miejscowe związki zawodowe i w próbach ingerencji w sprawę ruchu związkowego.

Opublikowali oni list pasterski, w którym wzywają wszystkich robotników-katolików w Hesji, ażeby pod czas zbliżających się wyborów do związków zawodowych głosowali tylko na tych przywódców, którzy są zwolennikami „doktryny chrześcijańskiej”.

Sukcesy chińskich wojsk ludowych

PARYŻ (PAP). Jak donosi agencja France Presse z Szanghaju, dwie armie chińskich wojsk ludowych, liczące około 180.000 żołnierzy, rozpoczęły atak na miasto Tsinan, stolicę prowincji Szan-Tung. Po zwycięstwie i krwawych walkach, oddziały Kuomintangu wycofują się w kierunku Tsinan.

Ministerstwo Skarbu rozesłało do wszystkich instytucji kredytowych okólnik, zawierający przepisy w sprawie udzielania indywidualnych kredytów drobnym i średniom rolnym gospodarstwom rolnym.

Okólnik ten wprowadza szereg istotnych zmian do bankowych przepisów, mających na celu ułatwienie i usprawnienie formalności, związanych z uzyskiwaniem kredytów przez drobnych i średnich rolników.

W myśl tego okólnika kredyty będą udzielane jedynie najbardziej potrzebującym pomocy, indywidualnym gospodarstwom rolnym. Innym kategoriom rolników kredyty będą przyznawane za specjalną zgodą Ministerstwa Skarbu, po uprzednim porozumieniu się z Ministerstwem Rolnictwa i R.R. oraz ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej. Z kredytów, znajdujących się obecnie w toku rozprawiania, względnie udzielonych na wyposażenie rolnika w sprzęt, inwentarz żywy i martwy itp., mogą korzystać jedynie drobnym i średnim rolnikom.

Warunki przyznawania kredytów

Rolnicy będą mogli korzystać z kredytów państwowych po złożeniu w odpowiedniej instytucji kredytowej skryptu dłużnego zamiast wek-

sla z podpisem własnym i jednego członka rodziny (żony, pełnoletnich dzieci). W przypadku braku członka rodziny skrypt dłużny na wniosek dłużnika może być zaopatrzone podpisem innej osoby. Dotychczas kredyty dla drobnych i średnich rolników były udzielane pod zabezpieczenie wekslowe z podpisem dwóch poręczycieli.

Do czasu powołania do życia przy instytucjach kredytowych specjalnych społecznych komisji opiniotwórczych, każdy kredyt dla indywidualnego gospodarstwa rolnego (względnie jego prolongata), może być udzielony jedynie po uprzednim zaciągnięciu przez instytucję kredytową opinii gminnego Zarządu Związku Samopomocy Chłopskiej.

Stopa procentowa

Zgodnie z okólnikiem, oprocentowanie kredytów, udzielonych indywidualnym gospodarstwom rolnym, nie może w żadnym przypadku — począwszy od 1 września 1948 r. — przekraczać 8 proc. w stosunku rocznym przy kredytach obrotowych oraz 5 proc. przy kredytach Państwowe Planu Inwestycyjnego. Jeżeli przy uruchomieniu poszczególnych akcji kredytowych ustalone już zostało niższe oprocentowanie, niż wyżej podano — obowiązują odnośne stawki niższe. Jednocześnie okólnik znosi z dniem 1 września br. pobieranie jakichkolwiek prowizji i opłat przy gotówkowych indywidualnych kredytach rolniczych.

W końcu okólnik zobowiązuje instytucje kredytowe do szybkiego i sprawnego załatwiania koniecznych czynności przy udzielaniu kredytów rolniczych.

Po nowych projektach finansowych spadł kurs franka na giełdzie

PARYŻ. Po kilku dniach urzędowania nowego gabinetu francuskiego, ujawnia się coraz to większe wzburzenie mas pracujących z powodu polityki rządu Queuille, zmierzającej do podwyższenia cen artykułów pierwszej potrzeby bez jednoczesnej wyższy płac.

Jak podaje PAP, w odpowiedzi na apel Generalnej Konfederacji Pracy i Chrześcijańskich Związków Zawodowych 50 tysięcy górników w Zagłębiu Moseli porzuciło pracę na 24 godziny. Cały personel linii lotniczych Air France w Paryżu, Tuluzie i Maroku przyłączył się do strajku protestacyjnego. W Orleanie strajk protestacyjny objął 10 tysięcy robotników.

Ponad 300 tysięcy metalowców okręgu paryskiego odbyło kilkugodzinny strajk protestacyjny, domagając się natychmiastowej wypłaty 3 tysięcy franków tytułem dodatku drożyznianego oraz wypuszczenia na wolność robotników Zakładów Snelma, aresztowanych podczas wypadków na bulwarze Hausmanna w Paryżu.

PARYŻ. (SAP). Po ogłoszeniu tekstu projektów finansowych rządu,

kurs franka na oficjalnej giełdzie paryskiej osiągnął rekordowy spadek. W czwartek płacono za dolara w obrotach giełdowych 440 franków.

Pracownicy francuscy odczuli już pierwsze skutki nowych planów podatkowych rządu — bo za najtańsze papierosy, których paczka kosztowała normalnie 48 fr. zmuszeni byli płacić w piątek rano 65 fr. Inne gatunki papierosów podrożały proporcjonalnie do ich cen. Podrożały również zapalki i wszystkie produkty monopolowe.

Plan finansowy premiera Queuille przewiduje pokrycie niedoboru budżetowego, wynoszącego około 110 miliardów franków, drogą zwiększenia istniejących podatków bezpośrednich, o 52 miliardy franków, pośrednich — o 28 miliardów oraz przez oszczędności budżetowe w wysokości 30 miliardów franków.

Zwiększona będzie cena papierosów o 38 proc., opłat telefonicznych i pocztowych o 40 proc., benzyny o 40 proc. oraz ceny biletów paryskiej kolei podziemnej i taryf kolejowych w całej Francji od 20 — 30 proc. Z podatków bezpośrednich plan Queuille'a przewiduje podwyższenie podatku dochodowego o 30 proc. Podatki pośrednie wzrosną o 6 proc.

KPF o przyczynach trudności finansowych.

Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej ogłosiło komunikat, w którym stwierdza, że plan Queuille'a godzi przede wszystkim w interesy robotników, chłopów i drobnych kupców. Komunikat podkreśla, że trudności finansowe, które przeżywa Francja są następstwem: 1) Nieściągania odszkodowa-

Ambasada amerykańska odmówiła wizy Lombardo Toledano

MEXICO CITY (PAP). Z polecenia Departamentu Stanu USA ambasada amerykańska w Meksyku odmówiła wizy Lombardo Toledano. Zamierzał on udać się do Los Angeles dla wzięcia udziału w święcie niepodległości Meksyku, zorganizowanym przez miejscowe CIO, w obecności zarówno amerykańskich, jak i meksykańskich robotników.

Na specjalnie zwołanej konferencji prasowej, Toledano oświadczył, że odmowa udzielenia mu wizy jest dla niego zaszczytem, zarówno jako Meksykanca, jak i południowego Amerykanina. Toledano zaznaczył, że Konfederacja Pracy Ameryki Łacińskiej stoi na gruncie przyjaźni z narodem Ameryki Północnej, ale walczy z imperializmem USA, wierząc, że wpływ na gospodarkę i społeczne życie Ameryki Południowej.

Rozjemca ONZ w Palestynie hr. Bernadotte został zabity



Zamordowany w Palestynie rozjemca ONZ, hr. Bernadotte, (na zdjęciu w środku) podczas jednego z posiedzeń Rady Bezpieczeństwa ONZ.

Sprawcy zamachu w Jerozolimie uciekli samochodem

AMMAN (SAP). Przedstawicielstwo ONZ w Jerozolimie podaje oficjalnie do wiadomości, że hr. Folke Bernadotte, mediator ONZ w Palestynie, został zabity w Jerozolimie. Zabity został również towarzyszący mu francuski pułkownik Serot, członek komisji rozjemczej ONZ.

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa podaje następujące szczegóły zabójstwa Folke Bernadotte'a.

Bernadotte powracał samochodem z objazdu jednej z dzielnic Jerozolimy wraz z dwoma obserwatorami ONZ: plk. francuskim Serot oraz z plk. amerykańskim Begley.

W pewnej chwili z jednej z ulic bocznych wyjechał inny samochód, który zatarasował drogę. W samochodzie tym znajdowało się 4 mężczyzn, 2 z nich wyskoczyło i podbiegło do samochodu Bernadotte'a. Plk. Begley, domyślając się, że cho-

dzi o zamach, wyskoczył z samochodu i usiłował obezwładnić jednego z napastników. Wówczas drugi z mężczyzn zbliżył się do samochodu Bernadotte'a i oddał serię strzałów z pistoletu automatycznego. Bernadotte i plk. Serot zostali zabici na miejscu. Plk. Begley został lekko ranny. Napastnikom udało się zbiec.

PARYŻ (PAP). Na wiadomość o zabójstwie Bernadotte'a zwołane zostało nadzwyczajne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa ONZ. Pełniący obowiązki sekretarza ONZ, Arkadi Sobolew, wystosował depeszę do zastępcy Bernadotte'a, dr. Ralpa Bunche, polecając mu tymczasowe objęcie funkcji mediatora ONZ do chwili otrzymania nowych instrukcji. Sobolew polecił także szefowi sztabu Bernadotte'a, plk. Lundstroemowi, wszcząć natychmiast dochodzenie w celu ustalenia okoliczności zabójstwa.

Sekretarz generalny ONZ Trygve Lie, który bawi w Norwegii, po otrzymaniu wiadomości o zabójstwie Bernadotte'a udał się samolotem do Paryża.

Polska domaga się tępienia wszelkiej propagandy wojennej

GENEWA (PAP). — W Genewie w dalszym ciągu toczą się obrady Światowej Federacji Towarzystw Przyjaciół Organizacji Narodów Zjednoczonych. Delegacja polska zgłosiła rezolucję, domagającą się tępienia wszelkiej propagandy wojennej oraz podżegania do agresji.

Delegat polski Tomorowicz w dłuższym przemówieniu podkreślił, że pewna część prasy amerykańskiej systematycznie drukuje tendencyjne artykuły, godzące swoją treścią w interesy międzynarodowego pokoju. Ta agencja części prasy amerykańskiej, inspirowana przez podżegaczy wojennych, jest sprzeczna z postanowieniami

na Karty Organizacji Narodów Zjednoczonych i stanowi jawne pogwałcenie uchwał Zgromadzenia Generalnego ONZ.

Rezolucja polska zwraca uwagę na niebezpieczeństwo, jakie pociąga za sobą taka propaganda, i wzywa ONZ do przedsięwzięcia wszelkich kroków celem zabezpieczenia wykonania jej uchwał.

Po dłuższej dyskusji wybrano komitet redakcyjny w celu ostatecznego zredagowania tekstu rezolucji polskiej. Do komitetu weszli przedstawiciele Polski, Czechosłowacji, Francji i Wielkiej Brytanii.

Anglosasi obawiali się jawności obrad w sprawie kolonii włoskich

PARYŻ (PAP). — Analizując przy czynnym niepowodzeniu konferencji czterech w sprawie d. kolonii włoskich „Humanite” pisze m. in.:

„Włoskie Somali, Libia i Erytrea posiadają dla Anglików i Amerykanów pierwszorzędne znaczenie ze względu na ich interesy naftowe na Bliskim Wschodzie i ze względu na konieczność zabezpieczenia reszty imperium brytyjskiego. Co się tyczy przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, to przybyli oni na konferencję czterech z wyraźnym zamiarem przekształcenia dawnych kolonii włoskich w swe bazy militarne”.

„New York Herald Tribune” w swym wydaniu paryskim podkreśla, że domagając się jawności obrad, delegat brytyjski na konferencję czterech był się niekorzystnych dla Wielkiej Brytanii ogłosił w byłych koloniach włoskich znajdujących się obecnie pod brytyjską okupacją wojenną. Przedstawiciel USA Douglas

poparł to stanowisko i proponował by nie ogłaszano w prasie sprawozdań o przebiegu obrad.

Ze stanowiskiem tym polemizował natomiast przedstawiciel ZSKR — wiceminister Wyszyński. Stwierdził on, że uczestnicy konferencji nie mają nic do ukrywania. Nie rozumie — mówi Wyszyński — w jaki sposób jawność obrad może zaszkodzić autorytetowi państw, które administrują koloniami, jeżeli administracja jest do bra? Delegat radziecki, przypomniawszy 5 października 1947 r. zastępcy ministrów spraw zagranicznych postanowili, iż każda delegacja będzie mogła utrzymywać swobodny kontakt tak ze swą własną prasą jak i z prasą zagraniczną.

Zaproponował on, by ten tryb postępowania zastosowano i na obecnej konferencji. Ostatecznie przeważał punkt widzenia delegata radzieckiego dzięki czemu opinia publiczna dowiedziała się o przebiegu obrad.

Dyplomaci zachodni starają się o nowe spotkanie z Mołotowem

LONDYN (SAP). Przedstawiciele państw zachodnich w Moskwie mają otrzymać instrukcje, aby starali się o nowe, jedenaste spotkanie z ministrem Mołotowem. Według wiadomości z nieoficjalnych źródeł, przedstawiciele państw zachodnich będą się starali uzyskać odpowiedź radziecką we wtorek.

Angielskie koła polityczne liczą się z możliwością podjęcia wymiany poglądów w Paryżu, między przedstawicielami państw zachodnich i min. Mołotowem, jeżeli ten ostatni przybędzie do stolicy Francji na Zgromadzenie Ogólne ONZ.

Liczni obserwatorzy uważają na-

wet, że nie należy wyłączać możliwości spotkania w Paryżu pomiędzy Mołotowem, Marshalllem, Bevinem i Schumanem w celu omówienia problemu berlińskiego.

WASZYNGTON (PAP). Po raz drugi w bieżącym tygodniu sekretarz stanu Marshall, odbył konferencję z Trumanem w sprawie sytuacji w Berlinie. Ma to być ostatnie spotkanie Marshalla z Trumanem przed wyjazdem sekretarza stanu USA w niedzielę do Paryża na Generalne Zgromadzenie ONZ. Rzecznicy Białego domu i Departamentu Stanu odmówili komentarza na temat tej rozmowy.



Czerwone mrówki

W JEDNEJ ze wspaniałych książek amerykańskiego pisarza Uptona Sinclaira występuje stary, doświadczony, zahartowany w walce klasowej górnik. W chwili, gdy po rozbiściu przez kapitalistów akcji robotniczej, młodzi towarzysze tracą otuchę i dają się opanować zniechęceniu, stary górnik opowiada im historię o amerykańskich czerwonych mrówkach. Gdy mrówki na drodze swojej napotykają rów napełniony wodą, nie zatrzymują się. Pierwsze szeregi wchodzi w rów, następnie również, a dopiero któryś tam szereg kosztem poprzednich ofiar przechodzi na drugą stronę. Historia amerykańskich mrówek jest jednocześnie historią walk klasy robotniczej o zwycięstwo. Wiele ofiar musi paść, aby następne szeregi mogły przejść na drugą stronę.

Historia walk polskiej klasy robotniczej o wyzwolenie społeczne potwierdza słuszność analogii przeprowadzonej przez starego górnika z sinclairowską książką. Całe pokolenie rewolucjonistów walczyło przez długie dziesięciolecia o wyzwolenie. Ginęli na szubienicach bohaterowie Pierwszego Proletariatu, ginęli w carskich kazamatach i od kul carskich stajęk bojownicy SDKP i L i PPS, krwawili się podczas rewolucji 1905 roku na ulicach Warszawy i Łodzi i innych miast polscy robotnicy, ginęli w rodzinnych więzieniach i Bereżach w latach drugiej niepodległości komunistów i socjalistów, oddawali swe życie podczas hitlerowskiej okupacji bojownicy postępu w obozach, lochach Gestapo, w partyzantce i w wojsku.

Mogłoby się здаwać, że wraz ze zdobyciem władzy w Polsce przez lud ta długa lista ofiar zostanie ostatecznie zamknięta. Ale powołane wstępnictwo usiłuje jeszcze kąsać. W pierwszych latach po zwycięstwie ludu pracującego w Polsce, raz po raz padały ofiary, raz po raz ginęli od kul zła węgla ci, którzy stanęli do budowy kraju. Raz po raz podie, zawieszane kule wystrzelały z naszych szeregów oddanych sprawie towarzyszy, którzy od pierwszej chwili stanęli na posterunku.

Korzystając z powojennego chaosu hulali bandyci na wsi polskiej, uprawiali sabotaż i specjalizowali się w mordach agentów obcych mocarstw. Zorganizowana klasa robotnicza i państwo ludowe dały sobie z nimi radę. Bandytyzm został wytępiony, w miastach i wsiach polskich zapanał ład i porządek.

Wbrew nadziejom naszych wrogów, wbrew sprzymierzonym siłom reakcji krajowej i zagranicznej państwo polskie, Ludowa Polska rosła w siłę, potężniała. Wzrastało znaczenie Polski na świecie, umacniała się gospodarka, podnosiła się i podnosiła się nadal dobrobyt. Jednocześnie cementował się obóz demokracji, nabierał siły. Jawny sprzymierzeniec tajnych obcych agentów — Mikołajczyk, został odwołany przez swych mocodawców i zakończył swą zdradziecką karierę. Zawiodła stawka na rozbiście obozu robotniczego, zawiodła stawka na rozbiście sojuszu robotniczo-chłopskiego. Dzisiaj stanęliśmy w obliczu wielkich wydarzeń w Polsce. Dokonuje się jednoczenie obu wielkich partii robotniczych, wytaczamy perspektywę rozwojowe wsi polskiej.

TAKĄ chwilę obrała sobie przybiła do ziemi reakcja do ponownego, rozpaczliwego ataku. Akcja idzie — jak zawsze — wielotorowo. Z jednej strony notujemy próby dezorganizacji naszej gospodarki, rozwielmożenie się szpiegkiej propagandy, z drugiej reakcja sięga do starych metod bandytyzmu.

W tych dniach padło od kul bandyckich w dwóch województwach kilku towarzyszy, pepesowców i peperowców. We wsi Ryczywole w kieleckim zginął pepesowiec Jan Wiśniewski, sekretarz gminnego komitetu Partii i komendant miejscowej ORMO. W innej wsi — Starożreby, zginęło od kul bandyckich trzech aktywistów Polskiej Partii Robotniczej: Stanisław Witkowski, Jan Golceniowski i Feliks Modzelewski.

Nie przypadkowa była ich śmierć. Nie tak dawno prasa doniosła o „nowych metodach” walki z krajanami demokracji ludowej, zaprojektowanych przez obóz imperializmu. W Szwajcarii stworzono specjalną organizację mającą na celu szpiegostwo i szerzenie dywersji w krajach wschodnio-europejskich. Na czele tej organizacji stanął brat osławionego amerykańskiego podżegacza wojennego Johna Foster Dullesa. W celach organizacji stwierdzono z całym jaskrawym imperialistycznym cynizmem, że każda droga jest dobra, nie wyłączając mordu i grabieży.

NIE przypadkowo zginęli towarzysze Wiśniewski, Witkowski, Golceniowski i Modzelewski. Od zaciętych gabnetów w New Yorku, Londynie i Paryżu, w których wykują się zbrodnia, do tej wykonawców polskich w Ryczywole: Starożreby prowadzi prosta droga. Prowokacja i mord były zawsze najlubiejszym środkiem walki ginącego świata. Ginący obóz imperializmu i naciągaczystwa korzysta ze swych doświadczeń walk klasowych. Przeciwnie prowokacja, przeciwnie mord i grabieżowa walka pracy występuje z pełną świadomością swojej drogi. Dolarem i kulom przeciwstawia jednoczoną wolę milionów, które bardzo dobrze wiedzą, czego chcą.

Próba rozpętania nowej fali bandytyzmu zostanie zgnieciona w zadroku całej siły ludowego państwa, całej woli zjednoczonego ludu pracującego. Siłami naszych towarzyszy jest dla nas przestroga, że wrog nie spł. Śmierć ta nie powstrzyma nas jednak w marszu. Jak czerwone mrówki z książki Sinclaira, pójdziemy dalej. Do socjalizmu.

Inwestycje w samorządzie

Gospodarka samorządowa jest integralną częścią całej gospodarki państwowej, zrealizowana lokalnie w oparciu o inicjatywę terenu. Podobnie, jak całość naszej gospodarki państwowej tak i gospodarka samorządowa musi być planowana, a jej poszczególne plany winny być powiązane z odpowiednimi odcinkami planu narodowego.

Ogół prac związanych z przygotowaniem przez związki samorządowe planów na rok 1949 sprowadza się do trzech zasadniczych czynności: 1) przygotowanie budżetu, 2) przygotowanie planu inwestycyjnego, 3) przygotowanie ogólnego planu gospodarczego.

Najbardziej dynamiczną część ogółu wymienionych przygotowań stanowi plan inwestycyjny, który praktycznie decyduje o zakresie i kierunkach rozwoju gospodarki samorządowej.

Dotychczasowe plany inwestycyjne nie ujmowały całości wydatków nadzwyczajnych samorządu terytorialnego. Początkowo trafiały do nich tylko te kwoty, które stanowiły pomoc ze strony Państwa (kredyty skarbowe i bankowe) oraz nieznaczne własne środki poszczególnych związków samorządowych. Poza planem pozostawała olbrzymia część inwestycji samorządu wykonywana całkowicie w oparciu o własne finanse lub o świadczenia w naturze (szarwarki).

Ogólny wzrost zasięgu planu inwestycyjnego, przewidywany na r. 1949 przynosił zasadniczy zwrot również na odcinku włączania do planu

przedsięwzięć inwestycyjnych gospodarki samorządowej. Przewidyująco wyraża to przepis zawarty w Zarządzeniu Prezesa CUP z dnia 15.V.49 roku, z których wynika, że nakłady inwestorów samorządowych mogą być dokonywane tylko w ramach i na podstawie państwowego planu inwestycyjnego, nawet w przypadku posiadania środków własnych.

W ten sposób poza planem inwestycyjnym pozostała tylko drobna inwestycja spółdzielni (do 5 milionów zł. rocznie na spółdzielnię) i sektora prywatnego, dokonywane ze środków własnych bez pomocy Państwa.

Inwestycje samorządu terytorialnego — mimo, że do planu państwowego wchodziły od początku jego istnienia — po raz pierwszy wyodrębniono z planu na rok 1948, stwarzając z nich osobną całość. Wówczas okazało się, że „plan inwestycyjny samorządu terytorialnego” zamyka się kwotą ponad 11,2 miliarda zł i stanowi, 6,6 proc. ogólnie inwestowanych środków. Wymieniona suma zawierała w sobie 8,1 miliarda zł, środków stanowiących pomoc Państwa — oraz 3,1 miliarda zł środków własnych. Charakter wydatków samorządowych na inwestycje, zakres planu samorządu tak sporządzonego planu był wyraźnie konsumpcyjny, co zasadniczo różniło go od produkcyjnego planu Państwa. O ile bowiem trzon inwestycji państwowych stanowiły wydatki na przemysł, komunikację czy rolnictwo, o tyle samorząd inwestował głównie w zakre-

W wyniku ostatniej wojny światowej i zachodzących w Polsce przeobrażeń ustrojowych, ustaliła się wystarczająca perspektywa do podjęcia wysiłków, zmierzających do naukowego opracowania historii ruchu robotniczego w Polsce. Wojna ostatnia i jej skutki, zamknęła już nieodwołalnie międzywojenny okres niepodległości, który wywodził się bezpośrednio z epoki walk narodowo-wyzwoleńczych XIX wieku.

W epoce tej na czoło walki Narodu Polskiego o wolność wysunęła się, zgodnie z historycznym procesem rozwojowym, klasa robotnicza. Klasowo proletariacka koncepcja walki narodowo-wyzwoleńczej stała się obecnie koncepcją ogólnonarodową i obiektywnie taką już była w okresie samej walki. Wielki już jest czas, aby podjąć bezstronne, a więc naukowe zbadanie tej poprzedniej epoki naszych dziejów. W związku z tym mimo woli nasuwa się pytanie, dlaczego nie mamy jeszcze w Polsce nawet próby syntetycznego ujęcia całości historii ruchu robotniczego.

Wszystko bowiem, co dotychczas ukazało się drukiem z tego zakresu, posiada charakter fragmentaryczny lub wspominkowy. Autorami są przeważnie ludzie, związani bezpośrednio z minioną epoką, przede wszystkim sami uczestnicy walk.

Narodziło już, co prawda, dużo tych publikacji w postaci wspomnień, przyczynków lub też popularnych zarysów. Grzeszą one przeważnie subiektywizmem autorów i zro-

Tadeusz Jabłoński

niała jest rzeczą, iż muszą być spokojnie z obiektywizmem naukowym traktowane. Były one bowiem przeważnie przeznaczane na doraźny użytek polityczny wyraźnego kierunku i dlatego badacz naukowy będzie musiał dokonać wysiłku, aby z tej powodzi druku wydobyć istotne fakty i poddać je naukowej analizie. Dokona tego tym łatwiej, jeżeli sięgnie do krajowych, a nawet i do zagranicznych zbiorów archiwalnych i wydobędzie na światło dzienne nowe materiały.

Zbyteczne więc jest tłumaczenie, że ta epoka naszych dziejów najnowszych powinna być dla historyków atrakcyjna. Wymagałaby nawet podjęcia pracy zespołowej naukowych, a nie tylko wysiłku indywidualnego.

W okresie międzywojennym historycy, którzy omiotali ten temat zaskaniali się niemożnością dowolnego korzystania z archiwów i świeżością tej najnowszej epoki historycznej. Nie naprowadzali młodych umysłów na te badania w imię, jakoby, uzyskania dostatecznej perspektywy czasu.

W rzeczywistości gdzie indziej zupełnie tkwił, a nawet i tkwi obecnie, powód spychania tego tematu na szary koniec lub omijanie go.

Przed wszystkim wśród większości historyków polskich w czasie międzywojennym istniało niezrozumienie ideologiczne ruchów spo-

czno-wyzwoleńczych i stąd wynikał brak dalszych zainteresowań tym tematem. Podobną atmosferę izolacji ideowej wśród grona historyków lub wyraźnej niechęci do podejmowania pracy naukowej nad pewnymi zagadnieniami można było obserwować już dawniej. Wystarczy bowiem, przypomnieć wysiłki naukowców dużej miary, natrafiających na nieprzychylną atmosferę z chwilą, gdy podejmowali tematy, które mogłyby zrewolucjonizować dotychczasowe, a powierzchowne poglądy. Przecież jeszcze sto lat po śmierci Kołłątaja nasza stara Wszechnica Jagiellońska nie mogła oprzeć się niechęci w stosunku do tego księdza — radykała, a uczony tej miary, co Wacław Tokarz musiał łamać te niechęci i różne złośliwości, gdy przypominał kołłątajowskie „Nil desperandum”. A czy historyczne, do tej pory niezastąpione, naukowe prace Bolesława Limanowskiego nie były początkowo lekceważone, jako publicystyka?

Wniosek z tego łatwy. Historycy poddawali się jednostronnej wówczas atmosferze politycznej i izolacji od nurtów ideowych szerokich mas narodu. Dzieje ruchów społecznych w Polsce traktowali jako zbyt wąskie dla siebie tematy. Tym bardziej historia ruchu robotniczego nie istniała dla nich, jako wyodrębniające się zagadnienie naukowe, gdyż zgodnie ze swym światopoglą-

dem nie uznawali walki klas, jako źródła rozwoju historycznego.

Badaczowi naukowemu nie wolno tracić z oczu najistotniejszego źródła, jakim jest podłoże społeczne wypadków. — Na tym szerokim podłożu zrozumienia procesu historycznego powinna ustalać się naukowa metoda badawcza ostatniej naszej epoki dziejów najnowszych.

Oczywista jest rzecz, iż historia ruchu robotniczego w tej epoce wysuwa się na plan pierwszy. Bez zrozumienia tego ruchu trudno będzie dać należyty ocenę całej epoki.

Zrozumiałą jest rzecz, że syntetyczne ustalenie poglądu na całość omawianej epoki historycznej może nastąpić poprzez opracowanie szeregu monografii i prac fragmentarycznych.

Temat ten wymaga już bardziej szerszego kształcenia historyków, którzy muszą tym razem posłkować się zrozumieniem problemów zarówno ekonomicznych jak i socjologicznych. Baza historycznych badań naukowych musi być rozszerzona, by tym samym poszerzeniu uległ i światopogląd badacza — naukowego.

Na marginesie

We Wrocławiu

Do Wrocławia, dalskiego w owym dniu, niedawno powróconego Polsce, niemal legendarnego Wrocławia, dotarłem po raz pierwszy trudną, polską jesienią 1945 r. Oczywiście, ciężarówką, jako że o kolejowych wędrówkach trudno było wówczas myśleć. Zostało w pamięci długie poszukiwanie noclegu, przystań noc spędzona na drewnianej ławce w jakiejś stodołę, wielka ilość Niemców z białymi opaskami na ramieniu, zasypiane gruzem ulice, wśród których od czasu do czasu przemijał samotny wózek tramwajowy. Pamiętam dawną próbę dotarcia do zamieszkałych w odległej części miasta znajomych. Był późny wieczór. Zabłądłem, przeschodłem, gdym go zapytał o drogę, rzucił mi złośliwie zezwyczajną z wyprawą, jako że dalszycia nie jest zbyt bezpieczna. Nie było sensu błąkać się dłużej w egipskich ciemnościach, porykując się o jakieś cegły jawałki miaru i szynny. Zrezygnowany zawróciłem...

Niepokojący był ten Wrocław 1945 r., miasta, którego nie oszczędziła wojna, miasto na polu obumarłe, miasto wielkiego trudu przybywających tu zewsząd przesiedleńców i niestety latujących, szabrowanych, fortun.

Planuję mi się wspomnienia tamtych chwil, gdy patrzę na Wrocław Anno Domini 1948. Gdzieś są one, dawadło się nie do pokonania kłopoty! Wrocław dzisiejszy, to jakieś odmienne miasto, jakieś żywotne, radosne, polskie bez reszty, puszynące się odziedziczone każdego dnia przez tysiące przybywających ze wszystkich krańców Polski turystów. Wystawiają Ziem Odzyskanych. Pewno, że nie zniknęły zadane miastu przez wojnę rany, że wielka jest ilość ruin, tak dobrze znanych mieszkańcom stolicy, szkieletów wypalonych domów. Ale miasto naprawdę przełamało ową beznadziejność zniszczenia, którą nazwałbym chorobą zgłiszcz i ruin, przełamało raz na zawsze. I chyba nikt z Wrocławian nie wątpi, że usunięcie ostateczne zniszczeń wojennych to już tylko sprawa czasu.

Myślę, że Wrocław dzisiejszy jest ocale niebo żywotniejszy od choćby ocalałego Krakowa czy Lublina. Mówi o tym atmosfera miasta niewątpliwie pełna optymizmu, rzucającego się na każdym kroku w oczy. Wrocławska ulica jest pogodna, wesółta, uśmiechnięta, pełna niekłamanej żywotności dla przybysza z innej części kraju. Łatwo się tu z ludźmi dogadać. I chyba najdziwniejsze jest to, że minione trzy lata zdolały już stworzyć typ Wrocławian, Polaka — autochtona, związanego na amen ze stolicą Dolnego Śląska.

Cóż więcej mam napisać o Wrocławiu. (Bo Wystawa to odrębny temat!) Czy mówić o naprawie do skonałej komunikacji miejskiej? Czy opowiedzieć o miłym, pobycie w spółdzielczym Domu Turystycznym, gdzie wycieczkowicz otrzymuje wszystko od wygodnego łóżka i taniego obiadu aż do wanny i szermarzy przed tarasem fontanny? Czy zachwycić się raz jeszcze Domem Towarowym? Czy wrzeszczeć się wraz z czytelnikiem późnym wieczorem po romantycznych zakątkach wrocławskiego parku. Nie ma co gadać, pięknie nam rozrosło się nadodrzańskie gród. Szereko, spokojnie się w nim odgrywa. I kiedy wygodny kurier unosi czelaka ku Warszawie tak ognia, że to tak krótko, że nie dało się przedłużyć pobytu w tym, do którego jakieś łatwo można się przyzwyczaić, miście.

Oszczercom w odpowiedzi

O zawiedzionych nadziejach reakcji

Wczorajszym „Głosie Ludu” ukazał się pod powyższym tytułem artykuł tow. Władysława Gomułki-Wielkiego. A tytuł przedrukujemy w całości.

celach przez prasę reakcyjną i szpiegania propagandę, „obrona” mojej osoby, oraz prototypowe „komplementy”.

Pod maską rzekomej troskliwości o interesy narodu, w sposób perfidny usiłuje reakcja przemycić niewiarę w Polskę Ludową, w jej siłę i suwerenność. Wszystkie te gorączkowe wysiłki rozbić się o mur szczerze patriotycznej opinii polskiej, o mur naszej niezłomnej Partii. Bezowocne są i pozostaną wysiłki propagandy reakcyjnej, która chciałaby poróżnić PPR z WKP(b) i Polskę ze Związkiem Radzieckim i dla tego celu szuka w szeregach naszej Partii zwolenników Tito. Nie znajdzie ich, gdyż takich nie było, nie ma i nie będzie.

Droga, po której kroczy kierownictwo Komunistycznej Partii Jugosławii, tak mile widziana i zachwalana przez międzynarodową reakcję, została w Polsce odrzucona i potępiona nie tylko przez naszą Partię, lecz przez cały obóz demokracji polskiej. Odrzućliśmy

tę drogę dlatego, że prowadzi ona wstecz, a nie naprzód, nie do zwycięstwa, lecz do klęski.

Sila Polski Ludowej, bezpieczeństwa jej granic i jej przyszłość socjalistyczna wypływa z jednolitego frontu wszystkich krajów demokracji ludowej i Związku Radzieckiego, tkwi w międzynarodowej solidarności klasy robotniczej i w ścisłym współdziałaniu naszej Partii z komunistycznymi i robotniczymi partiami innych krajów. Z tych samych źródeł wypływa siła światowego frontu walki o trwały pokój, który podważa i usiłują zburzyć imperialistyczni podżegacze wojenni.

Dlatego też w odpowiedzi reakcyjnym publicystom i korespondentom prasy zagranicznej, jak też reżyserom amerykańskich i angielskich audycji radiowych dla Polski, którzy usiłują wykorzystać uchwały sierpniowego plenum Komitetu Centralnego naszej Partii jako osłonek dla swojej propagandy, zmierzającej do podpiłowania, osłabienia i wyrwania polskiego ognia z łańcucha państw antyimperialistycznych, możemy oświadczyć krótko i węzłowo: — Żłudne i próżne są wasze nadzieje! Nie i nikt nie potrafi wyrwać Polski z jednolitego frontu krajów demokracji ludowej i Związku Radzieckiego. Gwarancją tego jest Polska Partia Robotnicza, która wyszła z sierpniowego plenum zwartą, jednolitą i lepiej uzbrojona ideologicznie, aniżeli kiedykolwiek przedtem.

Polska stol i stać będzie wiernie w jednym szeregu ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, gdyż leży to w jej najbardziej żywotnych interesach. Amerykańscy imperialiści i różni maści reakcyjniści państw zachodnich nie potrafili wbić klina między Polskę a Związek Radziecki, gdyż każdy Polak wie, że kłmali, poza osłabieniem światowych sił po koju i demokracji oddały nasz kraj z powrotem w jarzmo eksploatacji zagranicznego kapitału, przekreśliły suwerenność polityczną i gospodarczą naszego państwa, zagroziły klasie robotniczej i masom pracującym drogę do lepszej jutra — do zbudowania Polski socjalistycznej.

Wiedzą o tym doskonale również reakcyjni szermierze „wolności” i „zachodniej demokracji”. Lecz o to właśnie im chodzi, w tym celu uprawiają swoją oszukańczą propagandę. Nie zdają sobie sprawy tylko z tego, że propaganda ta w szeregach naszej Partii i w szerokich masach pracujących wywiera skutek wręcz przeciwny od zamierzonego. Upewnia ona tylko całą naszą Partię i wszystkie warstwy pracujące z klasą robotniczą na czele, że droga wytyczona Polsce Ludowej przez sierpniowe plenum jest słuszna i prowadzi ją do nowych zwycięstw.

Wszelkie wysiłki międzynarodowej i rodzimej reakcji obliczone na zepchnięcie Polski z tej drogi skazane są na niepowodzenie, a reakcyjni dziennikarze, którzy żerując na krytyce i samokrytyce w naszej Partii, usiłują upić swoją pieczę, narażają się tylko na śmieszność.

nej oraz kultury i sztuki.

Prace inwestycyjne samorządu wiązały się więc bezpośrednio z podniesieniem stopy życiowej szerokośkołno, poważnie zmniejszyć lezbę niepełnych szkół podstawowych, rozszerzyć sieć bibliotek czy wzmocnić ochronę zdrowia — to musimy budować i wyposażać nowe szkoły, domy kultury, szpitale i ośrodki zdrowia, a tymi obiektami przeważnie opiekuje się samorząd.

W zakresie budownictwa przedsiębiorstw użyteczności publicznej (kanalizacja, wodociągi itp.) oczekują samorząd poważne prace w miastach wielkich i średnich, głównie zaś w ośrodkach szczególnie zaniebanych jak np. w Łodzi.

Komunikację miejską wzmocnił no wy tabor tramwajowy, autobusowy i trolejbusowy, ze szczególnym uwzględnieniem ośrodków nie posiadających — mimo znacznych potrzeb — żadnej komunikacji miejskiej.

Z pozostałych kwot na uwagę zasługują wydatki na drogi i mosty samorządowe, które po dołączeniu środków własnych samorządów, szczególnie na tym odcinku obfitujących (szarwarki) stanowią będą w całości planu inwestycyjnego samorządu daleko poważniejszą sumę.

Znaczne zwiększenie pomocy Państwa dla samorządu terytorialnego na rok 1949 w dziedzinie finansowania inwestycji nakłada na znaczne większe obowiązki, niż przy realizacji planu na rok 1948. Sprawne ich wykonanie — to dalsze podniesienie stopy życiowej ludności.

Taki podział środków na poszczególne dziedziny gospodarki samo-

w miliardach zł.

Budowa i wyposażenie urzędzeń socjalnych „ 3,2
Budownictwo użyteczności publicznej „ 3,2
Komunikacja miejska „ 2,9
Gazowne i elektrownie „ 0,8
Drogi i koleje „ 0,6
Inne „ 1,1

około 5,4

KROPKI nad

DEGOLIADA

General de Gaulle, zwany przez swoich rodaków nieudaną Joanną d'Arc, lubi oprawiać swoje detracje w oryginalne ramy dekoracyjne. Długo jak tyka kandydat na „zbawcę Francji“ wygłasza najchętniej swoje przemówienia z balkonów hoteli, z barki oddzielonej od brzegu szerokim pasem morza itd. itd. Grają tu również rolę względy bezpieczeństwa. Ostatnie przemówienie swoje wygłosił on u wschodnich granic Francji... ze szczytu wysokiej góry, z której rozciągał się widok na Ren.

De Gaulle miał wygłosić w następnym dniu mowę z okazji otwarcia bulwaru imienia generała Leclerca w mieście Draix, ale rada miejska większością czterdziestu głosów przeciwko jednemu wolała zrezygnować z tego zaszczytu.

Demokratyczna prasa Francji znalazła uchwałę ojów miasta za w pełni uzasadnioną, tym bardziej, że Draix leży na równinie, gdzie nie ma ani jednej góry, któraby dodała majestatu generalskim frazesom lub ochroniła generała przed „entuzjazmem mas“. (1)

INSTRUOWANI

Londyńskie radio BBC podało, że „prezydent Truman otrzymał obszerny raport ministra Marshalla w sprawie instrukcji, wydanych przedstawicielom trzech mocarstw zachodnich, przebywającym w Moskwie“ w związku z rozmowami prowadzonymi z rządem radzieckim na tematy niemieckie.

Wiemy oddawna, że zarówno W. Brytania jak i Francja utraciły samodzielną polityczną i działającą według instrukcji z Waszyngtonu. Ale BBC dotychczas udawało, że to nieprawda. (uu)

EUROPEJSKI

Restauracja „Europejska“ jest lokalem high-life'u. Kelner spojrzy tam na cię z pogardą, jeśli rachunek wyniesie mniej niż tysiąc złotych.

Przychodzą tam „zagranicznicy“, dyrektorzy i prywatni inicjatorzy.

Nieskazitelnie biela się obrusy. Właścicielem znakomitego lokalu jest autentyczny książę, których w tych czasach... i tak dalej, pan rozumie...

„Gorzej, że w kuchni są — nie obrusy, ale — ol brudy. Przed kilkoma dniami komisja sanitarna nałożyła karę na właściciela restauracji za niesłusztwo w kuchni.

Mała rzecz, a wstyd, proszę księcia — restauratora! (x)

Polityka zagraniczna Bévina przedmiotem krytyki w Izbie Gmin

LONDYN (PAP). — Podczas debaty parlamentarnej z ostrą krytyką polityki zagranicznej Bévina wystąpił poseł komunistyczny Gallacher, który zażądał demobilizacji, wycofania wojsk z Malajów i Grecji oraz położenia kresu zależności Wielkiej Brytanii od kapitału amerykańskiego.

Oskarżając na wstępie socjalistów brytyjskich o alians z najbardziej bezwzględny kapitalizmem jakim jest kapitalizm amerykański. Gallacher zwrócił uwagę Izby Gmin na rewelacyjne słowa kandydata na prezydenta USA Wallace'a, który wykazał, że wiele milionów Amerykanów buntuje się przeciwko imperialistycznemu i agresywnemu polityce kapitalistycznego rządu USA unikającego celowo pokojuowego porozumienia ze Związkiem Radzieckim.

900.000 chłopów skorzysta z ulg podatkowych

Przedstawiciele Stronnictw Ludowych podkreślają doniosłość zagadnienia

Olbrymie zainteresowanie i wielkie zadowolenie wśród biednych chłopów wywołała wiadomość o ulgach podatkowych, dotyczących właścicieli mniejszych gospodarstw.

Około 900 tysięcy gospodarstw skorzysta z tych ulg, które są jednym z dowodów troski Rządu i partii robotniczych o los małych i średniorolnych chłopów.

W związku z ogłoszeniem wiadomości o zwolnieniu w 50 proc. podatku gruntownego na r. 1948 podatników, dla których podstawa opodatkowania nie przekracza 10 q, kierownik Wydziału Ekonomiczno-Rolnego w NKW SL — pos. T. Pszczółkowski, oświadczył, że polityka podatkowa prowadzona przez Rząd Polski Demokratycznej, uwzględniała zawsze postulat mas chłopskich. Wszyscy obywateli winni brać udział w świadczeniach na cele ogólne, służące całemu społeczeństwu pracującemu, stosownie do swoich możliwości.

Stawki podatkowe były tak układane, aby gospodarstwa o większym dochodzie świadczyły na rzecz Państwa czy samorządu większy odsetek swego dochodu, aniżeli gospodarstwa o małym dochodzie.

Na tej słusznej drodze opieki i po-

Nowe ogniwo w łańcuchu żądań USA wobec państw marshallowskich

Coraz cięższe warunki spłaty pożyczek amerykańskich

Jeszcze nie przebrzmiało echo sprawy rozdziału kredytów planu Marshalla, których ogromna część przypadła w udziale Biznii na kategorię rozkaz Stanów Zjednoczonych, a już państwa marshallowskie stają przed koniecznością nowej kapitulacji wobec sprzecznych z ich interesami żądań Amerykanów.

Stany Zjednoczone postawiły mianowicie nowe, znacznie cięższe warunki spłaty kredytów marshallowskich.

Nowe żądania Stanów Zjednoczonych wywołały w krajach marshallowskich duże niezadowolenie.

LONDYN (PAP). Porozumienie w sprawie pożyczek amerykańskich, przewidzianych w planie Marshalla dla państw biorących w tym planie udział nie zostało jeszcze podpisa-

ne, na skutek nowych, ciężkich warunków postawionych przez Amerykę. W myśl bowiem pierwotnych warunków pożyczki USA zgodziły się na odłożenie spłat w razie niedoboru budżetowego państwa, które zaciągało pożyczkę.

Obecnie Ameryka zażądała, ażeby powyższa klauzula została z umowy wycofana, zobowiązując kraje marshallowskie do dostarczenia, w razie deficytu budżetowego, Stanom Zjednoczonym surowca strategicznego.

Jak donosi korespondent „Daily Telegraph“ nowe to obostrzenie po-

zycy przewidzianej przez plan Marshalla, spotkało się w krajach zainteresowanych, a zwłaszcza w Anglii z bardzo krytycznym przyjęciem. Korespondent dodaje, iż te nowe warunki amerykańskie należy tłumaczyć tym, iż sytuacja na rynku surowców strategicznych przedstawia się niekorzystnie i, że amerykański przemysł, zdając sobie z tego sprawę, chce skorzystać z surowców kolonialnych państw europejskich. (w)

Rozdziewiki na tle sprawy reparacji niemieckich

MOSKWA (PAP). Nawigując do rozmów między Anglią, Francją i Stanami Zjednoczonymi w sprawie reparacji niemieckich, „Izwestia“

stwierdza, iż aczkolwiek rozmowy te odbywają się w ścisłej tajemnicy, to jednak sądząc z głosów prasy francuskiej i angielskiej, między Anglią, Francją i Ameryką istnieje silne rozdziewiki.

Kapitał amerykański, który opowiadał prawie cały ciężki przemysł Niemiec zachodnich, wypowiada się przeciwko demontażowi przedsiębiorstw przeznaczonych na pokrycie zobowiązań reparacyjnych Niemiec, podczas, gdy przedstawiciele państw zachodnich nie chcą się wyrzec przysługujących im praw reparacyjnych. Anglia i Francja — pisze dziennik — widzą poza tym w żądaniach amerykańskich dalszy krok na drodze całkowitej marshallizacji Europy zachodniej oraz realizację planu bezwzględnej podporządkowania Europy zachodniej dyktandum Stanów Zjednoczonych.

„Izwestia“ wskazuje, iż dyplomacja Stanów Zjednoczonych, wywiera na Anglię i Francję presję, ażeby wyrzekły się demontażu fabryk niemieckich, powołując się na powziętą przez Kongres amerykański uchwałę w sprawie planu Marshalla. W ten sposób, zaznacza dziennik, Stany Zjednoczone chcą zmusić Anglię i Francję do podporządkowania swej polityki decyzjom Kongresu amerykańskiego, co stanowi dalszy etap marshallizacji tych państw oraz cał-

kowitego podporządkowania dyktandum monopolistów amerykańskich.

„Izwestia“ uważa, że najbardziej charakterystycznym momentem w sporze w sprawie reparacji niemieckich jest fakt, że Anglia i Francja, opierając się żądaniom amerykańskim, zmuszeni byli wysunąć argument, iż żądania te są sprzeczne z decyzjami w Jałcie i Poczdamie. Przy tej sposobności „Izwestia“ przypomina, że rządy Anglii i Francji ustawicznie podważały decyzje jałtańskie i poczdamskie.

B. więźniowie protestują przeciw ulaskawieniu „psa Buchenwaldu“

BERLIN (PAP). Niesłychana decyzja amerykańskich władz okupacyjnych ulaskawienia zbrodniarki obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie — Elsy Koch, przezwanej „psą Buchenwaldu“, spotkała się z energicznym protestem ze strony komitetu, grupującego b. więźniów tego obozu.

Koch, skazana uprzednio na dożywotnie więzienie, ma odsiedzieć — na mocy ulaskawienia — jedynie 4 lata. Rezolucja, podpisana przez 2 Austriaków, Czech, Polaka, Francuza i Duńczyka, b. więźniów obozu, stwierdza, że decyzja władz amerykańskich stanowi policzek, wymierzony w antyfaszystów na całym świecie. Decyzja ta przyczyni się jedynie do odrodzenia faszyzmu oraz może zachęcić do popełnienia nowych zbrodni przeciwko ludzkości.

Amerykanie uzmacniają policję przemysłową byłymi hitlerowcami

BERLIN (PAP). Dziennik „Berliner Zeitung“ donosi, że amerykańskie i brytyjskie władze okupacyjne zarządziły w swych strefach restrykcji mężczyzn, którzy służyli w wojsku.

Dziennik wyjaśnia, że chodzi tu najprawdopodobniej o wyszukanie odpowiednich kandydatów dla wzmożenia tzw. „policji przemysłowej“, czyli „czarnej gwardii“, pozostającej pod dowództwem amerykańskim. „Czarna gwardia“ składa się w przeważającej części z b. hitlerowców i używana jest przez władze amerykańskie do akcji antyrobotniczych.

Wrocie demonstracje robotników przerwały objazd de Gaulle'a

PARYŻ (SAP). — Grupy de Gaulle'a coraz odważniej i brutalniej prowadzą propagandę laszowską, przy pominięciu wory dr. Goebelsa i innych hitlerowskich specjalistów.

GRENOBLE (SAP). — Kola stojące blisko gen. de Gaulle'a podają, że kandydat na dyktatora Francji postanowił skrócić swą podróż propagandową po Francji południowo-wschodniej i zakończyć ją w najbliższym czasie w Grenoble. Gen. de Gaulle odwoła objazd Sabaudii. Decyzję swą tłumaczy de Gaulle przejęciem i względami oszczędnościowymi.

Protest przeciwko zniesławianiu pamięci Lwa Tołstoja

MOSKWA (PAP). — W czasopiśmie moskiewskim „Literaturnaja Gazeta“ pojawił się list otwarty podpisany przez dyrektora Muzeum Państwowego Lwa Tołstoja ZSRK, wnućkę wielkiego pisarza Zofię Tołstoj oraz wnuków i prawnuków Tołstojów, Nikitę, Olegę i Ilię Tołstojów. Autorzy listu protestują przeciwko nadzwyczajnemu zniesławianiu pamięci Lwa Tołstoja, który był zbrodniarzem celów i podkreślają, że osławiony „fundusz tołstojewski“ w Stanach Zjednoczonych jest organiza-

cją składającą się ze szpiegów i mordców.

Autorzy listu stwierdzają, że w Związku Radzieckim pamięć Lwa Tołstoja odczona jest najwyższą czcią i miłością całego narodu radzieckiego. Najlepszym dowodem tego jest niesłabnąca poczta jego dzieł, które zostały wydane w olbrzymiej ilości 27 milionów egzemplarzy. W 5 muzeach m. Tołstoja w ZSRR pieczołowicie przechowywane są przedmioty związane z życiem i twórczością wielkiego pisarza.

Spółdzielcy o sytuacji aprowizacyjnej kraju

Zarząd CSS „Spolem“ i Rada Zakładowa zwołały w dniu 17 bm. zebranie pracownicze, na którym zostały omówione przyczyny paniki żywnościowej ogarniającej niektóre miasta w Polsce.

Skład delegacji polskiej na zebranie ONZ w Paryżu

W Warszawie podano do wiadomości skład polskiej delegacji na zebranie ONZ w Paryżu.

Przewodniczącą delegacji polskiej będzie minister Spraw Zagranicznych Zygmunt Modzelewski. W skład delegacji wejdą: ambasador Oskar Lange, ambasador Jerzy Putrament, dyrektor departamentu MSZ — Tadeusz Zebrowski i delegat Polski przy ONZ — dr Julian Suchy.

PRASA ZAGRANICZNA

W IMIĘ KAUCZUKU, CYNY I DOLAROW

Naród brytyjski zaczyna powoli zdawać sobie sprawę z tego, że obecna sytuacja i nowe ciężary na kładane na społeczeństwo są wynikiem błędnej polityki rządu brytyjskiego, który wykonuje ślepo wszystkie polecenia swoich zamorskich mocodawców. Decyzja rządu zwolnienia tempa demobilizacji pociąga za sobą potrzebę zatrudnienia w Wielkiej Brytanii większej liczby robotników obcych. Sprawa ta napotyka na poważny opór ze strony robotników angielskich, którzy bardzo niechętnie widzą cudzoziemców przy swoich warsztatach pracy. Misja swobokowa ministerstwa pracy ogłaszająca się za rekrutacją niewolników, zamierza sprowadzić kobiety polskie z Afryki celem zatrudnienia ich we włókiennictwie i pielęgniarstwie.

Proletariat angielski wypowiada się przeciwko tej szaleńczej polityce. Londyński „DAILY WORKER“ atakując rząd za jego szalstwo, stwierdza:

„Decyzja zwolnienia tempa demobilizacji i wznowienia zbrojeń będzie głębokim wstrząsem dla całego kraju. Przestrzegamy rząd, by nie liczył na to, iż brytyjska klasa robotnicza weźmie udział w tego rodzaju polityce. Jeżeli rząd rzeczywiście sądzi, że robotnicy brytyjscy będą obecnie częściej pracowali po to, aby w ten sposób wyrównać braki powstałe wskutek przesłania kadr robotniczych przez kierowanie sił roboczych do wojska — wówczas spotka go wielka niespodzianka. Robotnicy zgodzą się na wzmożenie wysiłków dla słusznej sprawy, ale nie po to, by popierać politykę imperialistyczną i panowanie nad narodami kolonialnymi.

Sześciowie sztabu przeforsowali swoje żądanie zwolnienia tempa demobilizacji głównie ze względu na sytuację w Niemczech i na Malajach. Odpowiedzialna za to jest błędna polityka rządu. W imię bardziej skutecznego grabienia ludu malajskiego z kauczuku i cyny, sprzedawanych głównie za dolary amerykańskie, rząd Partii Pracy przedsięwziął wojnę kolonialną przy użyciu barbarzyńskich metod.

Klasa robotnicza Anglii świadoma wyraźnej roli przywódców Partii Pracy, odwraca się z pogardą od polityki awanturnictwa. Coraz przejrzyście są plany grabieży i prześladowania narodów kolonialnych. Naciśk finansjery amerykańskiej jest coraz mocniejszy. Równocześnie jednak rośnie świadomość mas i wola oporu. Uchwały rządu angielskiego, wyrażające interesy imperialistyczne, nie mogą liczyć na poparcie mas pracujących.

Polonia Amerykańska będzie nam pomagać do roku 1950

WARSZAWA. Sekretarz Egzekutywy Rady Polonii Amerykańskiej oraz szef Misji na Polskę, prof. Henryk Osinski, wyjeżdża w najbliższych dniach S.M. „Batory“ z powrotem do Stanów Zjednoczonych. Następcą jego w Polsce został dotychczasowy dyrektor Biura Portowego Rady Polonii Amerykańskiej w Gdyni, p. Józef W. Sisko.

Przed wyjazdem do Stanów Zjednoczonych prof. Henryk Osinski oświadczył przedstawicielowi SAP, że w dalszym ciągu będzie prowadził na terenie Ameryki akcję pomocy dla Polski z zamiarem przedłużenia jej do roku 1950.

Rada Polonii Amerykańskiej dotychczas udziela krajowej pomocy na sumę ok. 7 miliardów złotych.

Goście angielscy w Krakowie

KRAKÓW. W Krakowie bawił b. admirał floty brytyjskiej, były poseł brytyjski Labour Party, E. P. Young z małżonką, prowadząc w czasie swej podróży po Europie studia badawcze nad przeobrażeniami ustrojowymi w demokracjach ludowych. Young jest członkiem Brytyjskiej Partii Komunistycznej i współredaktorem wychodzącego w Londynie miesięcznika, poświęconego przyjaźni brytyjsko-radzieckiej. Za swe przekonania lawicowe został on usunięty z floty brytyjskiej i z Brytyjskiej Partii Pracy.

Równocześnie bawił w Krakowie angielski publicysta, Tonbee, który w czasie swej podróży po Polsce zbiera materiały do książki o polskim życiu kulturalnym i intelektualnym.

Krakowski pomnik Mickiewicza powraca do kraju

W angielskiej strefie okupacyjnej w Niemczech odnaleziono pomnik Adama Mickiewicza, wywieziony przez Niemców z Krakowa. Pomnik ten w najbliższym czasie zostanie przywieziony do kraju i ustawiony na dawnym miejscu.

ZYCIE GOSPODARCZE

Na tle ostatnich zakłóceń na rynku spożywczym warto nie co uwagi poświęcić sprawie soli kuchennej. Jak wiadomo artykuł ten był również masowo wykupywany.

Polska jest krajem wyjątkowo bogatym w złoża soli. Posiadamy dwa obszary solne: okręg południowy (Wieliczka, Bochnia, Barycz) i okręg północny (Ciechocinek, Inowrocław, Wapno). Nasze zapasy soli kuchennej szacowane są na miliardy ton. Zapasy te wystarczą na setki lat, nawet przy najbardziej rosnącym zużyciu przemysłowym.

Produkcja soli w Polsce odbywa się w Polsce bez zakłóceń i magazyny są stale pełne, a roczne zapotrzebowanie może być pokryte każdej chwili. Poza tym należy pamiętać, że stale mamy nadwyżki eksportowe i że szukamy nowych rynków zbytu zagranicą. Wielka torba soli w ręku osoby wychodzącej ze sklepu spożywczego jest niczym innym jak oczywistym dowodem głupoty tej osoby. (k. w.)

CORAZ WIĘCEJ ŻARÓWEK

Z przewidzianej do rozprowadzenia w drugim półroczu ilości 6,5 mln. sztuk żarówek produkcji krajowej i przy najmniej 2 mln. — z importu (głównie z Węgier oraz ze Szwecji), w bieżącym, trzecim kwartale zaopatrywali się przede wszystkim odbiorcy państwowi (urzędy, przemysł itd.), którzy do 15 października otrzymają przyznane im ilości żarówek na drugie półrocze.

W tym też czasie, na początku czwartego kwartału, Centrala handlowa Przemysłu Elektrotechnicznego rozpocznie w całym kraju sprzedaż wolnorynkową. Sklepy detaliczne Centrali, doniły towarowe oraz sklepy spółdzielcze, a w niektórych wypadkach i sklepy prywatne, rozprowadzą do końca roku 2.350 tys. żarówek.

60. TONOWY DZWIG PLYWAJĄCY W SZCZECINIE

Wydział taboru pływającego Szczecińskiego Urzędu Morskiego uruchomił 60-tonowy dźwig pływający, zakupiony dla portu z demobilu. Pierwszą pracą wykonaną przez dźwig było przewiezienie z stoczni "Odra" do kanału przemysłowego pontonu dla t. my. "Hydrotest". W najbliższych dniach rozpocznie on prace przy wydobywaniu wraku statku pasażerskiego, zatopionego w czasie działań wojennych przy nabrzeżu „Pan”.

PRZEMYSŁ METALOWY DOKSZTAŁCA PRACOWNIKÓW

Szkolenie kadr metalowców idzie w dwóch zasadniczych kierunkach. Młodzież do lat 18 nabywa podstawowych wiadomości i praktykę w 3-letnich szkołach zawodowych rozmaitego typu i poziomu nauczania. Dla tych, którzy przekroczyli wiek szkolny, uruchomiono kursy dokształcające. Największą ilość stanowią kursy przysposobienia przemysłowego. Ponadto przemysł metalowy zorganizował w b.r. 37 kursów czeladniczych. Kursy tego rodzaju przeznaczone są dla pracowników posiadających co najmniej trzyletnią praktykę zawodową.

Poza tym przemysł metalowy zorganizował w bieżącym roku szereg kursów mistrzowskich.

SPADEK PRODUKCJI HUTNICZEJ WŁOCH

Cztercietni program włoski w okresie 1948-51, przewiduje sumę 100 miliardów lirów na rozbudowę przemysłu żelaza i stali, tak, aby w tym czasie produkcja mogła osiągnąć 3 miliony ton rocznie, tj. o 30% powyżej poziomu przedwojennego.

Produkcja przemysłu stalowego w lipcu osiągnęła 183.500 ton stali, wobec 191.439 w czerwcu br. Produkcja surowców w lipcu wynosiła 53.800, wobec 54.261 w czerwcu br.

Lekarze winni śmierci dziecka stanęli przed sądem w Krakowie

W toku rozprawy ujawniono poważne braki w szpitalnictwie

Odbijający się obecnie w Krakowie proces przeciwko lekarzom winnym śmierci 5-letniego Tadeusza Sikory budzi w całym kraju ogromne zainteresowanie ze względu na jego wybitnie społeczny charakter. Ze względu na doniosłość procesu tok rozpraw jest obserwowany przez specjalnie wydelegowaną komisję Ministerstwa Zdrowia.

W toku rozprawy ujawnione zostały poważne braki w szpitalnictwie jak np. kilkudziesięciogodzinna ordynacja lekarzy bez przerwy, dokonywanie kilku operacji dziennie, niewiedza gdzie można nabyć rzadko stosowane lekarstwa itd.

KRAKÓW. Przed Sądem Okręgowym w Krakowie rozpoczęła się rozprawa przeciwko krakowskim lekarzom: dr. Władysławowi Łaszczakowi,

Śmierć z powodu braku surowicy

Oskarżeni: stoją pod zarzutem odpowiedzialności za tragiczną śmierć 5-letniego Tadeusza Sikory, ukąszo-

nego przez żmiję w lasach pod Trzebiną. Chłopiec zmarł w państwowym szpitalu św. Łazarza w Krakowie na skutek braku surowicy, która jak się potem okazało znajdowała się zarówno w szpitalu Ubezpieczalni Społecznej, jak i w Filii Państwowych Zakładów Higieny.

Prokurator Sądu Okręgowego w bezczynności lekarzy dopatrywał się przestępstwa z art. 230 KK pkt. 1 i art. 247, przy czym największą odpowiedzialność ponosi lekarz dyżurny dr. Władysław Łaszczak.

W procesie zeznaje 23 świadków, wśród nich kilka siostr miłośniczek. Pierwszy zeznał student medycyny Pięta, który udzielił zmarłemu dziecku pierwszej pomocy, dając mu zastrzyk surowicy przeciwżółciowej i kierując do szpitala św. Łazarza.

Wyjaśnienia oskarżonych i biegłych

Oskarżony dr. Łaszczak stwierdza, że po zbadaniu chorego dziecka uznał jego stan za beznadziejny. W sprawie surowicy nie telefonował nigdzie, gdyż rzekomo nie było to w zwyczajach szpitalnych. Dalsi lekarze nie przyznają się również do winy, twierdząc, że zabiegi ich nie odniosły skutku, gdyż od ukąszenia upłynęło już za wiele czasu.

Zeznania biegłych prof. Szumowskiego i prof. Glatza stwierdzają, że dyżurny lekarz nie jest obowiązany do szukania lekarstw w aptekach, choć ma obowiązek chorego ratować. Szereg świadków odwoławczych, personel szpitalny i pacjenci zgodnie podkreślali gorliwość i poświęcenie oskarżonych lekarzy w pełnieniu swych obowiązków oraz ich bezinteresowność.

Następnie zeznawali dyrektor szpitala św. Łazarza dr. Bellert, dr. Mikulowski i dr. Jezerski, biegły prof. dr. Olbrycht pod którego kierunkiem odbyła się sekcja zwłok zmarłego dziecka oraz prof. Nowicki ordynator oddziału chirurgicznego szpitala św. Łazarza.

Po zeznaniach świadków i opinii biegłych, mówę oskarżycielską wygłosił prokurator Pękalski. Kończąc swe przemówienie prokurator Pękalski apelował do sędziów, aby zastanawiając się nad wyrokiem nie zapomnieli o głosie, którego już nie można usłyszeć o dziecku, które zranione zostało przez żmiję a zabite przez ludzką nie dbałość.

Po prokuratorze przemawiało kolejno pięciu obrońców oskarżonych.

4 miln. złotych na mieszkania w Raciborzu

RACIBÓRZ. (Tel. wł.). Spółdzielnia mieszkaniowa w Raciborzu otrzymała z Ministerstwa Odbudowy specjalny kredyt w wysokości 4 milionów złotych. Kredyt ten przeznaczony zostanie na remont mieszkań, zarezerwowanych dla świata pracy. W ten sposób głód mieszkaniowy, dający się we znaki mieszkańcom Raciborza — zostanie w części zaspokojony. (L.)

Koncert P. Sieriebriakowa w Filharmonii Łódzkiej

ŁÓDŹ. — W sali Filharmonii Miejskiej w Łodzi odbył się koncert wybitnego pianisty radzieckiego, dyrektora Konserwatorium Leningradzkiego im. Rimskiego-Korsakowa — Pawła Sieriebriakowa. Artysta odegrał szereg utworów Beethovena, Chopina, Czajkowskiego, Skriabina i Rachmaninowa. Publiczność, która szczerze wypełniła salę koncertową zgłosiła wirtuozowi radzieckiemu owacyjne przyjęcie.

Robotnicy w Stargardzie kupują domki

STARGARD. (Tel. wł.). Komisja Ustawień Miasta Nierolnego w Powiecie Stargardzkim rozpatrzyła pierwsze wnioski, przyznając 9 domków obywatelom m. Stargardu.

Pierwszym nabywcą został Sniadek Wawrzyniec robotnik Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego, drugim sierżant zawodowy, trzecim strażak straży pożarnej Stargardu.

Następne sześć domków przyznano: robotnikowi cukrowni Kluczew, robotnikowi fabryki maszyn rolniczych, robotnikowi Przedsiębiorstwa Budowlanego, robotnikowi Warsztatów Głównych PKP i urzędnikowi Centrali Dostaw Drzewnych Przemysłu Węglowego.

Czeska krzemionka ułatwi rozbudowę huty „Kościszko”

GLIWICE (tel. wł.). Realizacja planu rozbudowy przemysłu polskiego wymaga nieprzeciętnych wysiłków ze strony przemysłu materiałowego ogniotrwałych. Pomimo, iż przemysł ten rozrósł się bardzo znacznie i przekroczył już przedwojenną produkcję, nie jest w stanie chwilowo zaspokoić wszystkich potrzeb kraju.

Wobec zamierzonej rozbudowy koksowni Huty Kościszko w Chorzowie, czeskosłowacki przemysł ogniotrwały wziął na siebie obowią-

zek dostarczenia 6 tys. ton wyrobów krzemionkowych do października 1949 r., tak aby zamierzone prace mogły być ukończone w r. 1950. Pozostałe 2000 ton wyrobów szamotowych dostarczy polski przemysł ogniotrwały.

Ponadto, w r. 1949 przemysł czeskosłowacki zobowiązał się dostarczyć 8.000 ton wyrobów ogniotrwałych, dla nowo budowanej koksowni w Zabrze. (T. B.)

Prace Szczecińskiego WWO zasługują na uznanie

Inwestycje tegoroczne, przeprowadzone przez Wojewódzki Wydział Odbudowy w Szczecinie na wyspie Wolin, obejmują łącznie wachlarz poważnych prac, mających na celu zapewnienie maksimum wygody i bezpieczeństwa mieszkańcom, przybyłym tutaj z całej Polski. Aby należyście ocenić rozmiar tych inwestycji wystarczy porównać ten teren chociażby ze stanem z roku ubiegłego.

Przed wszystkim w dziedzinie komunikacji dokonano w rekordowym czasie odbudowy linii kolejowej od Dąbki Szczecińskiego przez Wolin — Międzyzdroje aż do brzegu Świnicy. Utrzymuje się w stałej konserwacji zniszczonej w czasie działań wojennych drogi lądowej, zwłaszcza Szczecin — Kamień — Dziwna — Międzyzdroje i Wolin. Również komunikacja wodna zyskała kilka nowych jednostek wydobytych z wody i pełniących obecnie regularną komunikację między Szczecinem, Międzyzdrojami, i Świnoujściem.

W zakresie prac Ministerstwa O-

budowy, realizowanych przez Wojewódzki Wydział Odbudowy, odremontowano na wyspie Wolin, uszkodzony pociskami pensjonat „Albatros”, składający się z trzech budynków, dokonano rozbiorów i wzmocnień budowli, wywieziono tysiące metrów sześciennych śmieci, wybudowano parking samochodowy obok mola, doprowadzono do porządku dwa korty tenisowe.

Wobec bardzo złego stanu sieci wodociągowej oraz wobec katastrofalnego stanu stacji pomp, Wojewódzki Wydział Odbudowy przeprowadził remont drugiej pompy elektrycznej, tak, że już na wiosnę dwie pompy były czynne i pokrywały całe zapotrzebowanie szesnastokrotnie zwiększone w okresie letnim.

Wymienione inwestycje to zaledwie mały odcinek prac Szczecińskiego Wojewódzkiego Wydziału Budowlanego, który na swoim terenie stara się, w miarę możliwości, dokonać jak najwięcej.

Karygodna omyłka lekarza przyczyną trwałego kalectwa

KRAKÓW. Prokuratura Sądu Okręgowego w Krakowie sporządziła akt oskarżenia przeciwko dr. Stanisławowi Nowakowi, lekarzowi kliniki położniczej Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz sanitariuszce tejże kliniki, Marii Drożyńskiej — o oskarżonym o nieumyślne spowodowanie trwałego kalectwa 32-letniej Aleksandry Duszy — przez usunięcie jej macicy z przydatkami, podczas gdy należało jej dokonać jedynie wycięcia błony i zaszycia

poporodowego pęknięcia ujścia macicy.

Akt oskarżenia zarzuca dr. Nowakowi, że zaniedbał należytego zainteresowania się chorą Duszą, w szczególności nie zbadał przed rozpoczęciem operacji jej tożsamości, stanu zdrowia, jak również nie zajął się z historią jej choroby.

Rozprawa przeciwko dr. Nowakowi i Drożyńskiej odbędzie się niecałkowicie przed Sądem Okręgowym w Krakowie.

Zjazd ginekologów polskich obraduje w Warszawie

W sali kliniki położnictwa i chorób kobiecych U. W. rozpoczął w dniu 17 września r.b. swe obrady I-szy po wojnie ogólnopolski zjazd ginekologów, który zgromadził ponad 200 wybitnych przedstawicieli i lekarzy ginekologów. Na otwar-

cie zjazdu przybyli: minister Zdrowia dr. Michejda, wicem. Zdrowia — Kożusznik oraz przedstawiciele Ministerstwa Oświaty i ZUS-u.

Zjazd otworzył dyr. kliniki prof. Czyżewicz. Referat o organizacji pomocy położniczej na wsi i w mieście wygłosił prof. Kacprzak, kreśląc wytyczne społecznego kierunku w medycynie i ginekologii.

Omawiając w swym referacie zagadnienie walki z przerywaniami ciąży dr. Henke zwrócił uwagę na spadek przyrostu naturalnego — ciążności jest jeszcze z okresu przed wojennego oraz utraty na skutek wyniszczenia wojennego 6.000.000 ludzi. Zwrócił uwagę na potrzebę zreformowania zbyt liberalnie pojętego kodeksu karnego w tym kierunku, aby za poronienie odpowiadał wszyscy wraz z lekarzem — ginekologiem, który zabieg dokonał. Odpowiednie wnioski w tej sprawie zjazd przedłożył czynnikom rządowym do rozpatrzenia.

Najlepszy pocztowiec w Polsce

SZCZECIN. Dyrekcja Poczty i Telegrafów okręgu szczecińskiego przedstawiła do nagrody technika Tadeusza Sikorskiego, który osiągnął 300 proc. normy, wysuwając się w spółzawodnictwie pracy na czoło pocztowców z 11 okręgów Polski.

ZYCIE PARTII

Działaczki PPS i PPR stolicy omawiają sytuację na rynku żywnościowym

W dniu 16 bm. odbyła się konferencja działaczek kobiecych PPS i PPR ze wszystkich dzielnic Warszawy oraz referentek ze Związków Zawodowych — członkiń obu Partii poświęconą omówieniu ostatnich zaburzeń na rynku żywnościowym.

Uczestniczki konferencji uchwaliły rezolucję, w której stwierdzają, że powstały ostatnio pozorny brak niektórych artykułów żywnościowych, wywołany jest przyczynami politycznymi, gdyż nie usprawiedliwiają go żadne względy natury gospodarczej. Dostawy mięsa, tłuszczu, mąki, jaj, cukru, soli, zapalek itp. całkowicie wystarczają dla zaopatrzenia ludno-

ści stolicy.

Przyczyną obserwowanych zjawisk jest działalność reakcji, która usiłuje zdezorganizować nasze życie gospodarcze, osłabić zaufanie społeczeństwa do rządu, uderzyć materialnie po kieszeni klasę robotniczą.

Rezolucja wzywa wszystkie członkinie PPS i PPR na terenie Warszawy do energicznej akcji przeciw a-takom wroga klasowego — do ukrócenia spekulacji, wzmocnienia udziału kobiet w społecznych komisjach kontroli cen oraz do wyjaśniania rzekomym kobiet partyjnych i bezpartyjnych istoty obecnej sytuacji na rynku żywnościowym.

Nowy kierownik Wydziału Wiejskiego CKW PPS

Z dniem 16 bm. na stanowisko kierownika Wydziału Wiejskiego CKW PPS powołany został tow. Witold Wudel.

Komunikat z SK PPS

Stołeczny Komitet PPS, oddział ogólnoadministracyjny, zawiadamia, że dnia 20 bm. o godz. 9 w lokalu SK PPS przy ul. Mokotowskiej 24 odbędzie się odprawa sekretarzy Komitetów Dzielnicowych i sekretarzy

technicznych. Obecność obowiązkowa.

ZEBRANIA

■ ZMIANA TERMINU ZEBRANIA NA WOLI

Zapowiedziane na dzień 17 bm. zebranie aktywów PPS i PPR Dzielnic Wola z referatem tow. Pachy zostało przełożone na dzień 21 bm.

■ KOŁO PPS W RADOSCI

W niedzielę dn. 19 bm. o godz. 10.30 w sali Ochotniczej Straży Pożarnej przy ul. Reymonta w Radosci odbędzie się ogólne zebranie członków koła PPS i wszystkich towarzyszy zamieszkałych w Radosci i okolicy.

Referat wygłosi przewodniczący PK PPS tow. J. Gonerko. Stawiennictwo obowiązkowe.

Tow. Min. Rusinek na inspekcji prac wykopaliskowych w Biskupinie

Minister Pracy i Opieki Społecznej, tow. Kazimierz Rusinek, w towarzysztwie podsekretarza stanu tow. Tadeusza Kochanowicza, przeprowadził w ramach podróży lustracyjnej inspekcję prac wykopaliskowych w grodzie prasłowiańskim Biskupinie, k. Żnina.

Prace wykopaliskowe w Biskupinie są finansowane przez Min. Oświaty i Min. Kultury i Sztuki; Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej ze swej strony finansuje koszty

robotniczy z tym, że załoga pracująca w Biskupinie, używana jest równocześnie jako rezerwa robocza dla pobliskiej cukrowni oraz do pilnych prac sezonowych przy żniwach i wykopkach.

W ten sposób dzięki wyzyskaniu wolnego czasu pracy sezonowego robotnika rolnego, odtwarzany jest równocześnie jeden z najwspanialszych zabytków kultury prasłowiańskiej.

Centralna szkoła instruktorów szybowcowych „SP”

Powszechna Organizacja „Służba Polsce” otwiera około 1 listopada 1948 r. Centralną Szkołę Instruktorów Szybowcowych. Nauka trwać będzie 12 miesięcy. Kursanci otrzymają bezpłatne zakwaterowanie, wyżywienie i umundurowanie.

Warunki przyjęcia: wiek od 18 — 25 lat. Dobry stan zdrowia, wykształcenie od 3 klas gimnazjum (równorzędne). Ubiegającym się o przyjęcie, winni w terminie do 28. 9. 48 r. zgłosić się w Komendach Powiatowych (Miejskich) „Służba Polsce” w celu przedłożenia żądanych dokumentów. Po ukończeniu kursu z wynikiem pomyślnym, zostaną absolwenci natychmiast zatrudnieni na szybowiskach z wynagrodzeniem.



PRODUKCJI PAŃSTW. FABR. ZJEDN. ZAKŁ. PRZEM. FARMAC. Zadać w aptekach i drogeriach

NAJWIĘKSZY w Polsce Reprezentacyjny CYRK pod dyrekcją DIN-DONA PLAC STARYNKIEWICZA	OTWARCIE Czwartek 23 września O GODZ. 19.30 SZCZEGÓŁY W AFISZACH
--	--

PIERŚCIEŃ tłokowe surowe i obrabiane do wszelkich marek samochodów, motocykli i silników statych. WIELKI ASORTYMENT! Biuro Techniczne - Samochodowe Inż. GUSTAW ROTHERT Jasna 10 Warszawa	SWORZNIE TŁOKI szybka dostawa!
---	--

Kursy Samochodowe H. PRYLIŃSKIEGO specjalna praktyka warsztatowa.	Warszawa ul. Grójecka 42a
---	-------------------------------------

Genowefa Czajkowska Słupsk, Płowiecka 5 co do Franciszka Czajkowskiego, ur. 28.XII 1911 r. wieś Sobotyce, pow. Radomsko, s. Józefa i Anastazji z d. Zjawickich zam. W-wie, aresztowanego przez Niemców 2.IX 1944 r. Akta Zg. I. 3009/47. Sąd wzywa zaginionego, aby w terminie drugim stawił się do Sądu, gdyż po upływie tego terminu zostanie uznany za zmarłego oraz wzywa wszystkie osoby, które mogą udzielić jakichkolwiek wiadomości o zaginionym, aby w powyższym terminie doniosły o nich Sądowi.

SEKRETARZ SĄDU

Ubezpieczalnia Społeczna we Włocławku poszukuje 2 lekarzy na stanowiska lekarzy domowych w Aleksandrowie Kujawskim (mieszkanie zapewnione) i w Brześciu Kujawskim. Zgłoszenia kierować do Ubezpieczalni Społecznej we Włocławku.

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA WE WŁOCŁAWKU

MASY KABLOWE wg. PN/B.1933 wysoko-niskonapięciowe filtrowane na aparatach Stream - Line poleca TOW. ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH „JAGO” Spółka z ogr. odp. Dzierżawca JAN PRYLIŃSKI WARSZAWA, ul. MINSKA Nr 74 BIURO — WARSZAWA, ALDONY 12 Telefon 10.51.43 i 10.44.45	S. GOLEMBOWSKI, J. PRYLIŃSKI, Z. ZIELIŃSKI i S-ka
--	--

S. i P.
Aleksander Piłatowicz
opatrzony Św. Sakramentami po długich cierpieniach zmarł dnia 16 września 1948 r., przeżywszy lat 58.
Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele Matki Boskiej z Lourdes (przy ul. Szwedzkiej) w sobotę 18 września o godz. 9.30. Po nabożeństwie nastąpi wyprowadzenie zwłoki na cmentarz Bródnowski do grobu rodzinnego, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku
ZONA, CÓRKA, SYNOWIE, ZIEĆ I WNUCZĘTA

LEON SOBOCIŃSKI
DZIENNIKARZ
długoletni członek Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach dnia 14 września 1948 r. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele Karola Boromeusza na Powązkach w dniu 18. IX. br. o godz. 10 rano, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłoki na cmentarz miejscowy.
W Zmarłym tracimy zdolnego dziennikarza i dobrego koleżkę.
ZARZĄD ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DZIENNIKARZY RP.

Naszym zdaniem

Więcej inicjatyw

Dyrekcja i pracownicy Muzeum Narodowego w Warszawie czują się pokrzywdzeni zarzutami naszego felietonisty „Strączka” („Robotnik” z dn. 12 i 13 bm.) na temat zbyt wczesnego zamykania Muzeum w dni powszednie.

„Strączek” stwierdza, iż zamykanie Muzeum o godz. 15 uniemożliwia zwiedzanie go szerokim rzeszom świata pracy, ponieważ do tej co najmniej własnie godziny odbywa się praca w urzędach, biurach i fabrykach.

Sądymy, że zarzut jest słuszny. Nie jest w stanie odeprzeć go treść pisma, które otrzymaliśmy ostatnio od Dyrekcji Muzeum. W piśmie tym czytamy, że istotnie, poza sobotami, niedzielami i świętami, kiedy Muzeum otwarte jest w godzinach 10—19, w pozostałe dni tygodnia Muzeum otwarte jest wyłącznie w godzinach 10—15, a w poniedziałki w ogóle jest zamknięte. Dalej pismo stwierdza, że frekwencja zwiedzających jest wysoka tylko w dni świąteczne i przedświąteczne. Natomiast w pozostałe dni w godzinach popołudniowych frekwencja w okresie let-

nim była słaba, tak, że liczba zatrudnionego na wystawach personelu była większa od zwiedzających.

Wydaje nam się, że tu właśnie leży istota zagadnienia, że tu się właśnie otwiera wspaniała droga działalności dla wszelkiego rodzaju placówek kulturalnych. Należy nie tylko je uprzątnąć, trzeba umieć wciągnąć w ich orbitę najszersze masy, trzeba te rzesze zachęcać i uczyć. Jesteśmy przekonani, że gdyby nawiazano jeszcze ściślejszą współpracę ze związkami zawodowymi i Kuratoriami Szkolnymi, frekwencja zwiedzających wzrosłaby znakomicie.

Warto się o to pokusić, czekamy na taką inicjatywę placówek kulturalnych w imię hasła upowszechniania sztuki wśród najszerszych mas. Skoro one jeszcze nie trafiają do Muzeów, niechże dyrekcja wezmą je za rękę i wprowadzą do swych wspaniałych przybytków sztuki. A wówczas okaże się z pewnością, że Muzeum Narodowe w Warszawie może i powinno być otwarte codziennie do godziny 19.

MIESIĄC ODBUDOWY WARSZAWY

* Przeprowadzona ostatniej nocy w Poznaniu zbiórka uliczna przyniosła 175 tysięcy złotych. Miejski Komitet Odbudowy Warszawy w Kaliszu zebrał wśród mieszkańców tego miasta w ub. niedzielę 82.614 zł.

* W kwiecie ulicznej przeprowadzonej ub. niedzielę Gdansk zebrał 348.588 zł, osiągając za dwie niedziele września sumę 633 tys. zł. W Sopocie zebrano 132 tys. zł, w Gdyni 119.500 zł. Bydgoszcz dała 115.290 zł. Rekord wysokości uzyskanej sumy w kwiecie osiągnął mgr Z. Lisowski, nac. III Urzędu Skarbowego, który zebrał do swej puszeki 38.200 zł. Wyomownym dowodem serdecznego sentymentu ludności Bydgoszczy do Odbudowy Warszawy jest ofiara czystości obywateli przed hotelem Victoria p. W. Stańskiego, który złożył na SFOS 100 zł, będące prawie całodziennym jego zarobkiem.

Z imprez w Dniu Święta Lotnika, Bydgoszcz uzyskała dochód sięgający 590 tys. zł.

* Pracownicy Starostwa i Wydziału Powiatowego w Gdańsku od początku br. placą na rzecz odbudowy Warszawy pół proc. swych miesięcznych pensji. We wrześniu Miesiąc Odbudowy Stolicy zadeklarowali złożenie oprócz stałych składek — 31 tys. zł i opodatkowali się dodatkowo na ten cel o dalsze 1 proc. do czasu zebrania 50.000 zł. Równocześnie by zwiększyć wpływ SFOS, pracownicy Starostwa postanowili wezwać inne urzędy i instytucje do powzięcia podobnych uchwał na terenie swych zakładów pracy oraz do współzawodniczenia w ofiarach.

* Druga lista wpłat na SFOS uzyskanych z rozprzedaży znaczków wartościowych przez Państw. Monopol Spirytusowy zawiera 5.432.695 zł. Z terenu Warszawy z tego źródła wpłynęło 3.536.390 zł, z Krakowa 602.995 zł, ze Szczecina 109.400 zł. Ogółem ze sprzedaży znaczków przez PMS wpłynęło dotychczas przeszło 11 milionów złotych.

Warszawa nie docenia Wisły jako arterii komunikacji miejskiej

Tow. Rosiecki, omawiając bolączki komunikacyjne miasta na ostatnim posiedzeniu Stoł. Rady Narodowej, wskazał na konieczność wykorzystania Wisły jako miejskiej arterii komunikacyjnej. Dotychczas mieszkańcy Pragi północnej chcą się dostać np. na Żoliborz musieli korzystać z 3 linii komunikacji miejskiej, by po godzinie (co najmniej) uciążliwej podróży znaleźć się u celu, chociaż obie dzielnie dzielnie niewielką odległość. Równie trudno jest mieszkańcom Siedleckich, czy dalekiego Czerniakowa dostać się choćby do Śródmieścia. Wykorzystanie Wisły w komunikacji miejskiej mogłoby poważnie te trudności zmniejszyć, związując połozone naprzeciw siebie, po obu stronach rzeki dzielnice, zbliżyłoby centrum do dzielnic leżących nad rzeką.

W tym celu, wzorując się na przykładzie Wrocławia, czy Torunia, nie mówiąc już o Londynie lub Moskwie,

Miesiąc Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w województwie warszawskim

15 września br. odbyło się pierwsze Zebranie Wojewódzkiego Komitetu Miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej z udziałem czynników społecznych i politycznych. Protokół nad pracami Komitetu objął wojewoda warszawski tow. Kołodziejczyk.

Zebranie miało charakter informacyjno-organizacyjny, gdzie omówiono zagadnienia związane z przeprowadzeniem Miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Zagadnienia te to: akcja odczytowa, prasowa, radiowa, filmowa, teatrowa, koncerty i imprezy, urządzenie wystaw, akademii i uroczystości, wydawnictwa i kolportaż.

Wyścigi konne na Służewcu

Zapisy na niedzielę 19 września

GONITWA 1. 60.000 zł. dla 3 l. i st. Dyst. 2600 m: Silver King, Ganimed, Wir II, Dacia.

GONITWA 2. 80.000 zł. Nagroda Jarociewicz dla 4 l. i st. koni arabskich. Dyst. 3200 m: Gadir, Grand, Farhan, Jutrzenka.

GONITWA 3. 80.000 zł. dla 3 l. i st. Dyst. 2200 m: Carnero, Monte Carlo, Cheronea, Lafite II.

GONITWA 4. 200.000 zł. dla 2 l. koni. Dyst. 1000 m: Brześć, Homel, Triest.

GONITWA 5. 400.000 zł. Nagroda Stanger dla 3 l. og. i kl. Dyst. 3000 m: Senator, Equator, Espoir, Ruch, Broń, King Ping, Carolea.

GONITWA 6. 60.000 zł. Handicap dla 3 l. koni. Dyst. 2200 m: Mak 55, Film 57, Luks 56, Lisander 59, Gawron 60, Davos 59, Cleverhoi 61, Argentum 57, Exerga 52, Czerba 52, Rabayarda 53.

GONITWA 7. 75.000 zł. dla 3 l. i st. klaczy. Dyst. 2200 m: Eloge, Düna, Hroszima, Pika, Galanteria, Chanson, Parada III, Zegarynia, Sobiesława.

GONITWA 8. 150.000 zł. dla 2 l. koni. Dyst. 1000 m: Nicol, Girlanda, Sanok, Garda, Oril, Monte Casno, Biełkita Rapsodia, Aliant.

GONITWA 9. 50.000 zł. dla 3 l. i st. koni. Dyst. 2400 m: Libella, Astrolog, Syn Puszcy, Bel-Canto II, Solitara.

NASZE TYPY:

1. Ganimed, Silver King, Dacia
2. Farhan, Gadir, Grand
3. Lafite II, Monte Carlo
4. Brześć, Triest
5. Ruch, King Ping, Senator
6. Cleverhoi, Lisander, Film
7. Eloge, Sobiesława, Parada III
8. Aliant, Monte Casino, Sanok
9. Syn Puszcy, Bel-Canto II, Solitara

Dziś rozpoczyna się montaż mostu śląsko-dąbrowskiego

W rekordowym czasie ukończono wszystkie prace przygotowawcze

Dziś rozpoczyna się montaż mostu śląsko-dąbrowskiego. Cztery pierwsze elementy konstrukcji mostu, wagi ok. 200 ton zostaną osadzone na filarach. Zakończenie montażu konstrukcji nastąpi na wiosnę 1949 roku, oddanie mostu do użytku razem z trasą W—Z w dniu 22 lipca tegoż roku. Nie potrzebujemy chyba uzasadniać znaczenia nowego mostu dla stolicy. Warto jednak podkreślić wysiłek zespołu inżynierów i robotników, którzy wykonali tak olbrzymią pracę w tak krótkim okresie czasu.

Sześć par rąk zaciska się na dźwigu lewaru. Potężny element stalowy, przypominający nieco kształtem gigantyczną wannę, ocieplone dźwiga się do góry. Jeszcze kilka obrotów śruby i fragment konstrukcji wagi ok. 50 ton znajduje się na wózku.

Inż. Pniakowski z kierownictwa budowy opuszcza maleńkim młotkiem świeżo założone nity.

Kabalistyczne cyfry

St. 52 — tajemnicza ta cyfra, pojawiająca się ostatnio na szpalach dzienników, nie oznacza nic innego

Montaż na wybrzeżu

W przeciwieństwie do mostu średnicowego montaż zasadniczych ele-

mentów konstrukcji mostu śląskiego odbywa się na wybrzeżu rzeki, a nie na rusztowaniach. Przy t. zw. Wisłostadzie powstała cała fabryka, tym się tylko różniła od wielkiego zakładu mechanicznego, że znajduje się pod gołym niebem. Są tu dźwigi najrozmaitszych systemów, kuźnie, sprężarki, wiertarki itp. Zładowane z wagonów części stalowe łączą się w elementy o przeciętnej wadze ok. 50 ton. Po znitowaniu, podnosi się element na wózek, który podwozi go do dźwigu montażowego przy moście. Tem odbywa się „przesiadka”. Dźwigi podnoszą części konstrukcji na rusztowanie pomocnicze i składają na wózki poruszane napędem elektrycznym. Elementy podjeżdżają wózkami do 4 filaru, gdzie się je osadza na łożyskach i dopasowuje. Każdy element odbywa w ten sposób drogę o długości około 1 km.

Zdawaloby się prosta sprawa. Ale żeby zbudować to pomyslowe urządzenie, pozwalające montować most bez przerwy, nawet w okresie zimo-

wym, trzeba było wykonać i złożyć około tysiąca ton konstrukcji pomocniczej, zmontować dziesiątki dźwigów, ułożyć kilometry torów kolejowych, wykonać setki arkuszy planów.

Tego wszystkiego dokonano w rekordowym czasie. Dziś, gdy rozpoczyna nową fazę robót jesteśmy pewni, że potoczą się one równie sprawnie, jak dotychczas. W lipcu przyszłego roku — a więc już za niespełna rok — po moście śląsko-dąbrowskim przejadą pierwsze samochody i przejdą pierwsi przechodnie. (Ks)

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2): Sobota — g. 19 „Fantazy”. Niedziela — g. 15 „Odwet”, godz. 19 „Fantazy”.

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Eugeniusz Oniegin”. Gościnne występy Teatru Rapsodycznego z Krakowa.

TEATR „PLACÓWKA” (ul. Królewska 13): godz. 19 „Krwawa gody”. TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Powrót”.

TEATR „COMEDIA” (ul. Św. Krzyża 2): godz. 19 „Pociąg widmo”. TEATR POWSZĘCHNY (ul. Zamajskięgo): g. 19 „Candida”.

TEATR KLANCZYNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Seans”. TEATR NOWY (ul. Puławska 39): godz. 19 „Porwanie Sabinek” z J. Węgrzynem.

SALA YMCA (ul. Konopnickiej 6): od 17 bm. odbędzie się (z wyjątkiem czwartków) „Zeluska”.

TEATR LETNI (Polska 28): godz. 19.15 „Nitoucha”.

TEATR DZIECI WARSZAWY (sala YMCA): Chwilo! nieczynny. W próbach „Budowlan most”.

TEATR „WROBEL WARSZAWSKI” (Złota 13): godz. 17.30 i 19.30 „Ręka 411” (w niedzielę i święta godz. 15.15).

KONCERTY POPULARNE

Wyd. Kultury i Sztuki Z. M. podaje, iż w niedzielę 19 bm. odbędzie się bezpłatne koncerty popularne w następujących parkach miejskich: Park Łazienkowski — godz. 15 — 17 — ork. Gąsienic; Park Sowińskiego — godz. 17.30 — 19.30 — ork. Wodociągów i Kanali; Park Dębski — godz. 17.30 — 19.30 — ork. Gąsienic; Park Łazienkowski — godz. 15 — 17 — ork. Wodociągów i Kanali.

CYRK POD DYR. DIN-BONA PRZEJEŻDZA DO WARSZAWY

Żaż za kilka dni przybędzie do Warszawy, pierwszy raz po wyjeździe najwspanialszy cyrk repertoriowy. Cyrk przyjeżdża własnym pociągami (10 wagonów), przewozi rekwizyty krajowe i zagraniczne. Wielki, 4-maszynowy namiot rozłoży się na Placu Starynkiewicza.

BILETY ULGOWE DO TEATRU LETNIEGO

Dyrekcja Teatru Letniego, chcąc uniknąć natłoku przy kasie uprzejmie zawiadamia wszystkie instytucje, że bilety ulgowe o 50 proc. zniżki mogą zamawiać wcześniej w sekretariacie teatru przy ul. Marszałkowskiej 95 III piętro, między godziną 12 a 18, tel. 8-61-01. „Nitoucha” już niedługo sejdzie z afisza.

KINA

„ATLANTIC” (Chmielna 33): „Melodia serc”, godz. 14, 16.30, 21.30, Zw. Zaw. 19.

„AKTUALNOŚCI” (w kinie Syrena): od dnia 23.7. zawiązane na okres letni.

„AKTUALNOŚCI” (w kinie Syreny): tylko jeden seans o godz. 11. Nowy program aktualności nr 43.

„PALLADIUM” (Złota-9): „Aleksander Matrosow”. Począz seansów: 13, 15, 19, 21 i Zw. Zaw. 17.

„POLONIA” (Marszałkowska 56): „Droga prof. Milana”. Począz seansów: 15, 19, 21.30, Dla Zw. Zaw. 17.

„SYRENA” (Inżynierska 2): „Czarnodzielskie ziarno”. Począz seansów: 15, 17, 19 (dla Zw. Zaw. 21).

„STYLWY” (Marszałkowska 112): „Solero”. Począz seansów: 13, 16, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 18.

„TECZA” (Suzina 4): „Pygmalion”. Seansy: godz. 15, 17, 19 dla Zw. Zaw. 21.

UWAGA! W kinach „Tecza” i „Syrena” w niedzielę i święta pierwszy seans o godz. 13.



Wydawca: RADA NACZELNA P.P.S.

Redaguje: Komitet Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza”

Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85

Telefony: Redaktor Naczelny 8.85-01, Sekretarz Redakcji 8.85-02, Dział Ogłoszeń 8.85-05, Admin. Drukarni 8.86-37, Drukarnia 8.79-61, Administracja Wydawnictwa 8.85-04

Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. g. 10 — 11, Sekretarz Red. g. 13 — 15, Administracja czynna od g. 8 do 15. Kasa czynna od g. 9 do 14

Konto czekowe PKO nr I-980

Prenumerata miesięczna w kraju: zł. 120, zagranicą 300. Prenumeraty należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO I-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłaceniu prenumeraty należy odcinka podać nazwisko, imię, pocztę oraz numer listku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne po zł. 80 za wyraz. Pozostawienie pracy po zł. 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 70 mm i 100, od 71 do 120 mm i 140, od 121 — 200 mm i 175, od 201 — 300 mm i 225, powyżej 300 mm i 300 zł i 1 mm szerokość i 1 spłaty. Za tekstem do 70 mm i 80; od 71 — 120 mm i 80; od 121 — 200 mm i 100; od 201 — 300 mm i 130; powyżej 300 mm i 180 zł i 1 mm szerokość i 1 spłaty. Nekrologi do 70 mm i 80; od 71 — 120 mm i 75; od 121 — 200 mm i 120; od 201 — 300 mm i 150; powyżej 300 mm i 200 zł i 1 mm szerokość i 1 spłaty. Za niedzielę i święta dodaje się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza” Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85, tel. 8.85-05 oraz Agencje reklamowe: Al. Gen. Sikorskiego 18 — „Impet”, Kolektura Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklej. z mat. plast. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza” w Polsce, Polska Agencja Prasowa Biuro Ogłoszeń i Reklam W-wa ul. Miódz. Jagosiowski 11, wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce, Biuro Ogłoszeń „Cytisus” Centralna Agencja Reklamowa 16 oddziały Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Targowa 5, „Wolność” — Warszawa, Marszałkowska 35, Sp. Agencja Prasowa „Glob” ul. Złota 4, Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek Warszawa, Wspólna 50, tel. 8.55-26

B-59937 Druk Sp. Wydawn. „Wiedza” — „Robotnik” nr 1

RADIO

NIEDZIELA, 19 WRZESNIA Warszawa I

7.05 Konc. w wyk. ork. wojew. 8.00 Dzień por. 8.55 Skrz. Spół. Kom. Radiol. Kraju. 9.00 Nabożeństwo. 10.00 „Uśmiech czasów”. 10.30 „Towarzystwo kłanów”. — zag. 13.40 Niedziela na wsi. 14.30 „Majster i cieśla”. — stuch. 12.04 Poranek symf. 15.15 Melodie ludowe. 15.45 Warszawa dzisiejsza w oczach poetów. 15.55 Przegl. aud. i przys. tyg. 16.00 Muż. poważna. 16.40 „Bazyliśzek na Starym Mieście”. 17.00 Mówi Wystawa Ziemi Odzyskanych”. 17.05 Podwieczorek przy mikrofonie. 18.35 „Zab. Hugona”. 18.55 Melodie świata. 19.20 Koncert żywych. 19.50 Europa polskim górnikom. 20.20 Z życia Czechosłowacji. 20.50 Muż. lekka. 21.00 Dzień. wiecz. 22.00 Muż. tan. 23.00 Ostatnie wiad. 23.30 Muż. tan.

Warszawa II

9.02 Muż. pop. 10.00 „Kolekacja”. 10.15 Sonaty instrumentalne. 13.00 Muz. klas. 13.00 Ogólnopolski konkurs orkiestr ulicznych. 21.00 Da. wiecz.

Nowe zarządzenie prezydenta miasta

W najbliższych dniach ukaże się nowe zarządzenie prezydenta Warszawy, dotyczące osób, prowadzących na terenie stolicy przemysł niekoncesjonowany, koncesjonowany, rzemieślniczy i okólny.

Zarządzenie mówi, że w wypadkach zaniechania prowadzenia przemysłu, zrzeczenia się uprawnień przemysłowego lub czasowego zamknięcia przedsiębiorstwa (z powodu remontu lokalu, choroby itp.) — osoby zainteresowane obowiązane są zawiadamiać o tym pisemnie właściwe starostwo grodzkie. W razie niespełnienia tego obowiązku winni będą pociągnięci do odpowiedzialności karno-administracyjnej. Fakt zamknięcia przedsiębiorstwa musi być stwierdzony umieszczeniem na drzwiach lokalu nalepkę urzędowej właściwego Starostwa Grodzkiego.

Zmiana siedziby miejskiego urzędu podatkowego

Wszystkie agencje miejskiego Urzędu Podatkowego i Kasy Przychodowe zostaną przeniesione w dniu 20 bm. z gmachu B. G. K. przy ulicy Gen. Sikorskiego do budynku przy ulicy Kredytowej Nr 3.

Wąski odcinek ulicy Puławskiej zostanie poszerzony o 16 metrów

Na terenie Mokotowa podjęto w związku z „Miesiącem Odbudowy Stolicy” szereg przemysłowych akcji, uzgodnionych z Dyrekcją Planowania Przestrzennego BOS. Do najważniejszych należy zaliczyć roboty przy poszerzeniu ulicy Puławskiej na odcinku ul. Madalińskiego — Ursynowska oraz oczyszczanie, poszerzanie i wytyczenie ul. Borysewskiej, która połączy góry Mokotów z dolnym.

Mieszkańcy Mokotowa pracują już od kilku dni przy poszerzaniu prawej strony ulicy Puławskiej. Zatrudnieni są tu pracownicy Monopoli Solnego i Centrali Produktów Naftowych, a także Komitetu Blokowe. Teren pokrywa mur wypalonych domów. Pwince należy zasypać gruzem, który będzie tworzył dobry podkład pod przyszłą jezdnię. Dotychczas rozebrano kilka wypalonych domków i wydobyto 6 tysięcy cegły.

Ul. Dolna ze względu na swój znaczny spadek i ostry zakręt, zostanie w przyszłości zamknięta dla ruchu kołowego. Arterią, która połączy dolny Mokotów z górnym, będzie ul. Borysewska. Przez zwalnię gruzu trzeba wykonać spadki tej ulicy, poszerzyć ją i położyć twardą nawierzchnię. Z inicjatywy DRN Warszawa-Południe prace te zostały podjęte w ramach „Miesiąca Odbudowy Stolicy”. Niżej skarpę ul. Borysewskiej znajduje się podmokły i mocno zanieczyszczony teren. Na razie pracują tu tylko pracownicy „Społem”.

KBW podjął rozbiorcze poniesienie bunkrów znajdujących się przy Pl. Unii Lubelskiej i ul. Chocimskiej. Jednocześnie będzie (teraz już definitywnie) zasypane jeziorko przed budynkiem mieszkalnym pracowników Banku Narodowego. Na miejsce jeziorka ma powstać płytki basen z fontanną.

Mieszkańcy Ursynowa i Służewca przystąpili do niwelacji dwóch głównych ulic swych dzielnic — Wilanow-

skiej i Wiejskiej. Poza tym prowadzone są prace na ul. Czerniakowskiej, Chelmskiej, Al. Niepodległości i innych.

3 października w Parku Dębskim odbędzie się zebranie informacyjne mieszkańców Mokotowa, na którym zostaną podsumowane osiągnięcia „Miesiąca Odbudowy Stolicy” z terenu Warszawy-Południe. (St)

OGŁOSZENIA DROBNE

KURSY Administracyjno-Handlowe (Konsja Kuratoriatu). Wydziały: bankowa, księgowość, maszynopisanie. Kancelaria czynna 9 — 18 Nowogrodzka 58. 7185

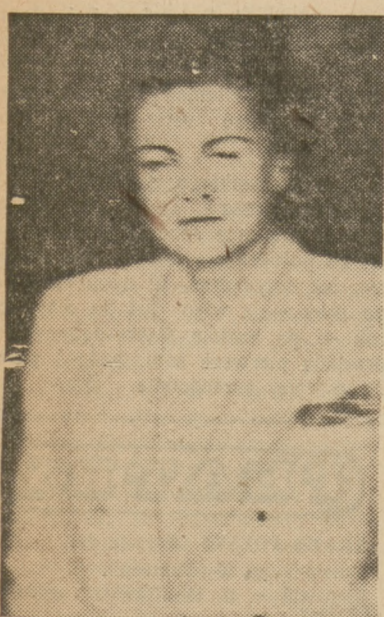
POKOST niemy syntetyczny, szare mydło oraz kit w różnych gatunkach, poleca — Wytwórnia H. Jaworska i Ska. Warszawa, Łucka 37, róg Towarowej. 7111

CHOROBY PŁUC I SERCA, RENTGEN, prześwietlenia, zdjęcia. Dr med. Piotr ZALESKI (dawniej Przychodnia — Senatorska 28/30), obecnie Puławska 5. 6857

ZAGUBIONO książkę Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Przemysłu Gastronomicznego, Hotelowego w Polsce, Stefania Grzeszczak. 7104

O spekulancie — elegantce i innych siewcach zamętu na rynku

Spekulanka - elegantka



— Jeśli państwo prywatnie, proszę nie wchodzić. W „Pokusie” jest Komisja Specjalna — uprzedzono nas uprzejmie przed drzwiami. Czyżby naprawdę panią Jarosową, właścicielkę eleganckiego sklepu z konfekcją, przy ul. Marszałkowskiej 36 odwiedzali prywatnie ludzie, którzy obawiają się Komisji Specjalnej? Ob. Stefania Jarosowa jest równie wytworna jak jej sklep — ale mimo to zmagazynowała 100 kg cukru, duże ilości konserw i maki. Zapasy ukryte były w różnych zakamarkach i schowkach.

Dlaczego? — Służąca mi wynosiła, więc ukryłam. A w ogóle — to jest cukier kupiony przed dwoma i pół laty... Jeden z towarzyszy z grupy kontrolnej, która odkryła zapasy spekulanki — panią Stefanią Jarosową, powiedział, gdy jechaliśmy autem w Aleję Szucha:

— Przez takie jak p. Jarosz moja żona stała 3 dni w ogonku po cukier. I nie dostała go. Cukier zostanie spekulantom skonfiskowany. Do staną go ci, którzy go naprawdę potrzebują.

„Zapobiegliwość” ob. Drozdowicz



Ob. Ludmiła Drozdowicz (zamieszkała przy ul. Filitrowej 81/83) mogłaby być naprawdę zapobiegliwą gospodynią, gdyby nie pewna przesada w robieniu zakupów. Zgroma-

Akcja kontrolna, przeprowadzona onegdaj przeciw spekulantom - recydywistom w Warszawie osiągnęła swój cel: zdemaskowała tych, którzy magazynowali żywność stwarzając pozory jej braku. Skontrolowano 190 sklepów i mieszkań notorycznych karanych już paskarzy. Sporządzono (do dnia wczorajszego) 58 protokołów karnych. Trzeba podkreślić, że aresztowano tylko tych, u których znaleziono towary w ilości, przewyższającej wielokrotnie normalne domowe zapasy. W wielu wypadkach o ile zapasy były życiowo uzasadnione grupy kontrolne nie interweniowały. Poniżej zamieszczamy fotografie czołowych spekulantów warszawskich aresztowanych przez Komisję Specjalną. Wszyscy oni byli już karani za podwyższanie cen i nielegalny handel. (Pełną ich listę podajemy na stronie 5).

dziła bowiem około 30 kg soli, 30 kg. ła ob. Bibrowskiego słusznie za zwykłego spekulanta.

Właścicielka małej mydlarni
Ob. Helchowśka Anna, ul. Siedlecka 27 m. 6 jest właścicielką małej



„Wielkie pranie” u ob. Bibrowskiego

Pytanie: Jeżeli właściciel sklepu materiałów budowlanych ma w domu 25 sztab (kilkadziesiąt kilogramów) mydła, to czy można przypuszczać, że to tylko duże pranie?

Odpowiedź: Nie należy ulegać złudzeniu.

Tego samego zdania była społeczna grupa kontrolna, która u ob. M. Chłopa Bibrowskiego, właściciela sklepu desek przy ul. Grochowskiej



01 m. 1, znalazła nie tylko 25 sztab mydła, ale także 55 kg cukru, duże ilości maki oraz wiele innych artykułów żywnościowych. Wydaje się, że społeczna grupa kontrolna uzna-



Zapasy żywności i mydła, ujawnione u Bibrowskiego

Zdziwiony ob. Wolczyński



Ob. Kazimierz Wolczyński był zaskoczony i wyrażał zdziwienie. Na dzień jednak szlachetnego oburzenia można było dojrzeć dość wyraźnie u ob. Wolczyńskiego, kupca białego, zam. przy ul. Targowej 46 m. 6 obawę i bezsilną złość. Ze się przeliczył... W rezultacie jednak okazało się po prostu naiwny.

— Czy panowie naprawdę sądzą — powiedział do przedstawicieli Komisji Kontrolnej — że 35 kg tłuszczu to tak dużo?

— To zależy dla kogo — odpowiedział robotnicy — lustratorzy i przystąpili do spisywania protokołu.



Maria Patek

Znaleziono: 140 kg maki, 40 kg soli, 35 kg tłuszczu, kilka kilogramów świec, kilkanaście kg kasz, kamień zapalający oraz większe ilości żarówek. Rzeczywiście, niewiele.

Kontrolerzy nie uwierzyli ob. Patek

Ob. Maria Patek, zamieszkała przy ul. Chmielnej 64 m. 25 — jest właścicielką firmy konfekcyjnej „Dom Pana” na rogu Marszałkowskiej i Żurawiej stwierdziła, wobec kontrolerów społecznych, że maż jej chodzi bez butów i dlatego chowa dla niego (nie na sprzedaż) 48 mtr. bieżących luksusowego materiału angielskiego na ubranie (?). Dłaczegożka zaś przechowuje 50 kg topionego masła oraz 200 jaj.

Dziwne, że kontrolerzy nie uwierzyli. (pa)

Problem odpowiedzi

Listy, które dostają od Czytelników, tak doszczętnie wykpił system, są dla mnie jednocześnie używaniem do korespondencji, ma- źródłem głębokiej radości i po- szyną rotacyjnej poważnego pi- wodem bezbrzeżnego smutku. Ra- dości — gdyż jak każdy chyba do- człowiek na świecie lubię do- sować listy, a poza tym cieszy mnie żalu. Listy ich pilnie czytam, nie, że moje felietony znajdują i bardzo często znajdują tam wie- jednak oddźwięk w społeczeństwie. le cennych i ważnych materiałów, które staram się w miarę moż- stym faktem, że znając wpraw- ści wykorzystywać.

Wszystkie listy chowam i czę- sto je przeglądám. Zawsze w nich coś ciekawego znajduję. I to zarów- no w tych, które mnie sztorcują na całego, jak i tych, które chwają.

Ostatecznie nie jestem Eugenią Palej i nie zawsze muszę mieć ra- cję.

Myszę, że się jako tako wytu- maczyłem i że już nikt nie będzie miał do mnie pretensji za milcze- nie.

Na szpaltach zaś „Robotnika”... Mój znakomity kolega ze „Szpi-

STRĄCZEK

SPORT

Młodzież polska maszeruje na szlakach zwycięskich armii

Dnia 17 października w piątą rocznicę bitwy pod Lenino odbędą się w całej Polsce przewidziane przez GUKF zawody marszowe. Zawody te będą odbywały się pod hasłem: „Młodzież polska maszeruje śladami zwycięstw bratnich armii radzieckiej i polskiej”.

Celem marszów jest: 1) podnie- sienie sprawności i zdrowia jak naj- szerszych mas społeczeństwa, 2) za- akcentowanie wartości zespołowego wysiłku, 3) przegląd dotychczas- wych osiągnięć w kierunku pod- niesienia ciężkiej fizycznej mło- dzieży, 4) upamiętnienie dnia pier- wszej bitwy stoczonej wspólnie przez armię polską i radziecką w ich marszu do wyzwolenia Polski i zniszczenia hitlerizmu.

Start marszów nastąpi w miej- scach związanych z historią walk obu armii. Rozpoczęcie marszów bę- dzie nosić charakter uroczysty.

Organizacja sportu wiejskiego

Nowa próba uaktualnienia problemu

W Głównym Urzędzie Kultury Fi- zycznej odbyła się wczoraj konferen- cja poświęcona zagadnieniu upo- wszechnienia atletyki na wsi. Po za- gajeniu przez dyrektora GUKF inż. Kuchara, inspektora atletyki GUKF ob. Świętosławski omówił możliwo- ści rozwoju atletyki na wsi ze wzglę- du na łatwość zdobycia sprzętu oraz na podatny grunt istniejący w środo- wisku wiejskim.

W dyskusji wyjaśniono się, że popu- laryzacja atletyki na wsi wymaga przeszkolenia znacznej liczby instruk- torów oraz odpowiedniego podejścia do młodzieży wiejskiej, przy czym w pewnym stopniu z programem atlety- ki na wsi należy połączyć zabawę.

W wyniku konferencji postanowio- no powołać komisję, która zajmie się opracowaniem tego zagadnienia w terenie oraz zorganizowaniem kursów instruktorów jak również skoordy- nowaniem całości pracy.

W kilku zdaniach

Gierotto wycofuje się ze sportu. Znanego lekkoatletę Gierotto nadesia- do ZPLA depesze, w której donosi, że wycofuje się definitywnie ze spor- tu i w zawodach w Bukareszcie u- działu nie weźmie.

Kwasniewska wraca na bieżnię. Znaną lekkoatletkę i olimpijkę Maria Kwasniewska, która ostatnio pauzo- wała, powraca do czynnego życia sportowego.

Kolarze walczą o tytuł mistrza gór. W niedzielę w Wiśle odbędzie się gór- ski wyścig kolarski o mistrzostwo Polski. Trasa obejmuje siedem okrą- żeń, każde po 13 km. długości. W wyścigu wezmą udział m. in. Wrze- śniński, Napierala, Wójcik, Rzeźnicki i Siemiński.

Mecz Polonia — Budowlani odwo- lany. W związku z niedzielnym me- czem Warszawa — Śląsk, w którym weźmie udział bokser Poloni Zagór- ski, Wydział Sportowy WOZB odwo- lał zapowiadany na sobotę mecz o- drużynowe mistrzostwo Polonia — Budowlani. Tak więc Zagórski bę- dzie ostatecznie startował w niedzie- le na meczu ze Śląskiem.

Bokserzy i tenisiści grają w foot- bal. Dzisiaj, w sobotę o godzinie 18, odbędzie się na Stadionie Wojska Polskiego mecz piłkarski między bok- serami i tenisistami, z którego cal- kowity dochód przeznaczony jest na odbudowę Warszawy.

Nowy dom Kultury Fizycznej w Toruniu. W Toruniu został otwarty Dom Kultury Fizycznej i Sportu bę- dący własnością Związkowego Klubu Sportowego „Budowlani”. Najwspa- nalszy ten ośrodek sportowy na Po- morzu wyposażony jest w nowoczes- ne urządzenia i sprzęt. Przed budyn- kiem znajduje się duży plac sportowy przeznaczony do gry w tenisa, piłkę siatkową i koszykową.

Zarząd Główny Stowarzyszenia Le- karzy Sportowych organizuje kurs dla lekarzy interesujących się zagad- nieniami wychowania fizycznego i sportu. Kurs odbędzie się w Warsza- wie w dniach 15—30. XI. 1948 r. Zgłoszenia należy przysyłać do sekre- tariatu Zarządu Głównego S. L. S. Warszawa, ul. Konopnickiej 6 (Pol- ska YMCA).

KONSTANTY PAUSTOWSKI

DALEKIE LATA

Tłumaczył Jerzy Jędrzejewicz

Wyobrażenie o lirkach złączyło się we mnie na zawsze ze wspomnieniami ukraińskich targów — porannych targów, kie- dy na trawie jeszcze polyskuje rosa, chłodne cienie leżą w po- przek polnych dróg i błękitnawe dymy płyną ponad ziemią, już świecącą słońcem.

Zapoczną gliniane dzbany z lodowatym mlekiem, mokre brat- ki w wiaderkach z wodą, gryczany miód w donicach, gorące serniki z rodzynkami, ogromne sity napełnione wiśniami, za- pach sielawy, leniwe podzwieki cerkiewnych dzwonów, gwał- townie sprzeczki swarliwych przekupek, koronkowe parasolki młodych prowincjonalnych strojów i niespodziewany grzmot miedzianego kotła — dźwięki go na plecach jakiś Rumun o dzi- kim wyrazie twarzy. A każdy obecny „dziadzia” — gospodarz ze wsi — uważał za święty obowiązek, uderzyć w kocioł bicz- ykiem, sprawdzić czy dobra jest rumuńska miedź.

Dzieje lirkina Ostapa znałem prawie na pamięć. — Zdarzyło się to we wsi Zamoście, koło miasteczka Wasyl- kowa — opowiadał dziadek. — Ostap był w tej wsi kowalem. Jego kuźnia stała przy wylocie wiejskiej ulicy pod czarnymi czarnusienkami wierzbnymi, nad samą rzeką. Ostapowi dobrze się wiodło — podkuwał konie, robił gwoździe, kuł osie do czu- mackich wozów.

Jakoś pod wieczór pewnego letniego dnia Ostap rozdymał miechy, a na dworze w tym czasie przeszła burza, porozrzuciła po kałużach liście, zwała spróchniałą wierzbę. Rozdymał Ostap miechy i nagle słyszy — biją kopytami racze konie, zatrzymują się koło kuźni. I czujny głos kobiety, młody wzwawa kowala.

Ostap wyszedł i zamierzył przed samymi wrotami kuźni tańczy wrony koń, a na nim siedzi kobieta niezwyklej urody, w długiej aksamitnej sukni, ze szpicrutą, w woale. Tylko oczy się śmie- ją spod woalki. I ząbki białe się śmieją. A aksamit sukni biał- 5)

mięciutki, granatowy, a na nim błyszczą kropelki — po nie- dawnym deszczu spadające z czarnych wierzb na kobietę. I obok niej na drugim koniu — młody oficer. Podówczas w Wasylko- wie stał pułk ułanów.

„Mój kowale złociutki — mówi kobieta — podkuj mi konia. Zgubiłam podkówek. A droga taka śliska jest po burzy”.

Kobieta zeszła z siodła, usiadła na kłodzie, a Ostap zaczął podkuwać konia. Kuje i wciąż spoziera na kobietę, a ta zrobiła się nagle taka smutna, odrzuciła woalkę i również patrzy na Ostapę.

„Nie spotykałem pani dotychczas — mówi do niej Ostap. — Czyba pani nie jest tutejsza?”

„Jestem z Petersburga — odpowiada kobieta. — Doskonale kujesz, kowale”.

„Cóż tam dla mnie podkować! — mówi cicho Ostap. — Dro- nostka! Ja dla pani mógłbym z żelaza wykuć taką rzecz, jakiej nie posiada żadna królowa na całym świecie”.

„Co to może być? — pyta ona.

„Co pani tylko zapragnie. Oto na przykład mógłbym wykuć najbardziej delikatną różę z listeczkami i kolcami”.

„Dobrze! — tak samo po cichu odpowiada kobieta. — Dzie- kuję ci, kowale. Przyjadę po różę za tydzień”.

Ostap pomógł jej wsiąść na konia. Podał mu rękę w rękaw- iczce, żeby się wesprzeć, a Ostap nie wytrzymał — przycisnął gorące usta do jej ręki. Lecz ona nie zdążyła jeszcze oderwać ręki, gdy oficer uderzył Ostapę na odlew szpicrutą przez twarz i krzyknął:

„Znaj swoje miejsce, chłopie!”

Konie poderwały się, pomknęły. Ostap chwycił za młot, aby rzucić w nim oficera. Ale brakło mu sił nic nie widzi dokoła siebie, krew po jego twarzy spływa. Oficer wybił mu oko.

Ale Ostap nawet nie pomyślał o straconym oku. A martwił się i trwożył tylko z innego powodu: jakżeż on teraz z jednym okiem wykucie różę? Zresztą nie bardzo w to wierzył, że ko- bieta przyjedzie po obiecaną przez niego podarunek.

Przemógł się jednak Ostap, sześć dni bez przerwy pracował wykuł różę. Oglądali ją różni ludzie, mówili, że takiej roboty próżno by szukać nawet na włoskiej ziemi.

A siódmego dnia nocą ktoś cicho podjechał do kuźni, zsiadł z konia, przywiązał go do żerdzi.

Ostap bał się wyjść, pokazał swoją twarz — ukrył ją w dło- niach i czekał.

I słyszy lekkie kroki, słyszy oddech i czyjeś ciepłe ręce obej- mują go i spada mu na ramię jej lza, jedna jedyna lza.

„Wiem, wszystko wiem — mówi kobieta. — Serce mi z bólu pękało przez ten czas. Przebac, Ostapie, Z tego powodu zda- rzyło się to straszne nieszczeście. Przepędziłam przez tego ofi- cera, który był moim narzeczonym i teraz wyjeżdżam do Pe- tersburga”.

„Po co? — pyta cicho Ostap.

„Mój najmilszy, serce moje — mówi kobieta — ludzie i tak nie pozwolą, abyśmy byli szczęśliwi”.

„Pani wola — odpowiada Ostap. — Jam prosty człowiek, ko- wal. Myśleć o pani — to już jest dla mnie wielkie szczęście”.

Kobieta wzięła różę, pocałowała Ostapę i odjechała stępa. A Ostap wyszedł na próg, patrzył w ślad za nią, słuchał. Dwa razy kobieta zatrzymywała konia. Dwa razy chciała zawrócić. Ale nie zawróciła. Gwiazdy migotały nad jarami, spadały na step, jak gdyby samo niebo płakało nad ich miłością. Tak to by- wa, chłopcze!

W tym miejscu dziadek zawsze urywał opowieść. Siedziałem bojąc się poruszyć. Ale długo nie mogłem wytrzymać dziadko- wego milczenia i zapytywałem:

— I więcej już się nie zobaczyli?

— Nie — odpowiadał dziadek. Prawdą jest, że nie zobaczyli się już nigdy. Ostap zaczął ślepnąć. Postanowił wtedy pójść do Petersburga, żeby zobaczyć tę kobietę, zanim całkiem nie ośle- pnie. Doszedł do carskiej stolicy i dowiedział się, że kobieta umarła — nie mogła widać, znieść rozłąki. Ostap odnalazł na cmentarzu jej grobowiec z białego marmuru, spojrzął i serce go mało mu z piersi nie wyskoczyło — na płycie grobowej leżała tego żelazna róża. Ostatnią wolą kobiety było, aby różę umiesz- czono na jej mogile. Na wieki. A Ostap zaczął chodzić z lirą i pewnie gdzieś tam pomarł na wędrownym szlaku albo na jar- marku pod wozem. Amen!

(D. c. n.)